Nr. 284 Niedziela, 4 grudnia 1932 Rok 122

TA LWOWSKA

wychodzi codziennie rano

Ceny prenumeraty we Lwowie:	Telefony:	ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:	CENA NUMERU	Ceny ogłoszeń:
bez doręczenia do domu miesięcznie zł. 5·—; z dostawą do domu . . . . . . zł. 5·30; na prowincji: z przesyłką pocztową . . . . . zł. 5·30; za granicą . . . . zł. 8·—	REDAKCJI 27, 71-02. ADMINISTRACJI 21-17.	LWÓW, UL. ZIMOROWICZA 15 I. p. — Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty. Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.	20 gr.	Za 1 wiersz milimetr. (6½ cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanem i w nekrologach gr. 50, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, taski w tekście gr. 70, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1·—. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 prc. zagranicz. o 50 prc. drożej.

WARUNKI POROZUMIENIA.

Genewa miała sposobność raz jeszcze zająć się kwestjami polsko-gdańskiemi, wyniesionemi przez władze Wolnego Miasta przed forum międzynarodowe. Dziwna rzecz, skad one się tam wogóle wzięły. Wszak wszystkie one miały cechę wyłacznie gospodarczą. Nie było wśród nich ani jednej, któraby miała posmak polityczny. Czy bowiem chodzi o kwestje celne, czy kontyngentowe, czy wreszcie walutowe, — wszystko to dotyczy wzajemnego ustosunkowania się interesów gospodarczych. Ale Gdańsk systematycznie imał się jednej, bardzo znamiennej metody: Oto każdy problemat gospodarczy przemianowywał na zagadnienie par excellence polityczne.

Ostatecznie — tak jak w tej chwili sprawy stoją — spór na razie został zażegnany. Przystapiono do bezpośrednich rozmów polsko-gdańskich. Na skutek tychże rozmów zawarty został między Polską a Gdańskiem układ prowizoryczny w czterech najważniejszych punktach spornych.

W sekretarjacie generalnym Ligi Narodów i w kuloarach prasowych wiadomość o osiągniętem tak szybko stosunkowo porozumieniu polsko-gdańskiem wywołała zrozumiałą sensację. Powszechnie uważają to porozumienie za duży sukces Polski i taktyki polskiego ministra spraw zagranicznych. Na kilka godzin przedtem zdawało się jeszcze, że sytuacja jest zupełnie beznadziejna i o jakiemkolwiek porozumieniu mowy być nie może.

Tymczasem delegacja gdańska, po nieudałej próbie stosowania systemu pieniactwa przed Radą Ligi Narodów, widząc ponadto, że metoda ta obraca się przeciw interesom Wolnego Miasta — wróciła na drogę rokowań i układów bezpośrednich z Polską.

Idzie o to, by to ostatnie rozwiązanie spornych spraw stało się zaczątkiem nowego czy prawdziwie pokojowego, na dobrej woli opartego współżycia między Polską a Wolnem Miastem. W pierwszej linji muszą — i to raz nazawsze — ustać wszelkie wytaczania przez Gdańsk każdej sprawy przed forum Ligi Narodów. Nie ulega wątpliwości, że kwestje sporne natury gospodarczej wyłaniać się mogą co pewien okres czasu. Gdyby jednak nie pieniactwo Wolnego Miasta, do którego je podniecają Niemcy, z pewnością mogłyby one wszystkie być kierowane na właściwą drogę wzajemnego porozumienia. Zamiast tego, władze gdańskie z każdego, choćby najdrobniejszego incydentu gospodarczego na gwałt starają się ukuć zarzut „action directe“ ze strony polskiej, no i oczywiście galwanizować opinję świata urojonemi krzywdami politycznemi.

To nadużywanie „action directe“ i to wydymanie lada sprawy gospodarczej do rozmiarów jakiejś nieobliczalnej w skutkach katastrofy politycznej musi się przecież wreszcie skończyć. Tylko w bezpośredniem i lojalnem porozumieniu z Polską może Gdańsk szukać ułożenia swych interesów gospodarczych.

Może to, co się teraz stało, oznacza nawrót od dotychczasowego gdańskiego modus procedendi a zwrócenie się do tej zasady, którą Polska stale w swych stosunkach z Wolnem Miastem podkreśla jako jedynie racjonalną. Wszystkie nieporozumienia czy różnice poglądów, czy nawet spory mają być załatwiane wyłącznie w bezpośredniem porozumieniu, a nie przez przenoszenie tych spraw nazewnątrz, przed aeropag międzynarodowy.

Polska zawsze tę zasadniczą tezę stawiała bardzo prosto i bardzo szczerze. Wierzyła, że w każdej sprawie polsko-gdańskiej istnieje możność dojścia do porozumienia przez bezpośrednie rokowania. Polska zawsze tłumaczyła Wolnemu Miastu, że w jego przedewszystkiem leży interesie droga bezpośredniego porozumienia, a nie szukania obcego rozjemstwa tam, gdzie przy dobrej woli łatwo można dojść do zgody zwłaszcza, jeżeli przedmiotem sporu są sprawy gospodarcze a nie polityczne.

Niestety, przez długi [illegible] Gdańsk był głuchy wobec tej jedynej racjonalnej zasady, stawianej przez Polskę. Zdawało się Wolnemu Miastu, że lepiej wyjdzie na tem, jeżeli będzie stosował metodę przeobrażania każdej błahostki z dziedziny gospodarczych nieporozumień w polityczne „action directe“. Że na tem Gdańsk wychodził możliwie najgorzej, że zaprzepaszczał swe najżywotniejsze interesy gospodarcze, o tem Polska dobrze wiedziała, lecz ta świadomość długo nie przenikała do mózgów kierowników polityki gdańskiej.

Chciejmy wierzyć wreszcie, że ostatnia umowa polsko-gdańska, zawarta w bezpośrednich rokowaniach, z wyłączeniem interwencji strony trzeciej, jest przejawem nawrotu z tej fatalnej drogi polityki gdańskiej.

I jeszcze rzecz jedna. Gdańsk nie może regulować swych spraw pod kątem widzenia życzeń, idących z Berlina. Gdańsk nie może odgrywać stale roli giermka, trzymającego strzemię swego pruskiego pana. Że tak dotychczas było, o tem świadczy najlepiej odczyt byłego Wysokiego Komisarza Ligi Narodów w Gdańsku Van Hamela, zawierający niezmiernie charakterystyczne uwagi co do mentalności obecnie rządzących kół gdańskich. Van Hamel pisze: „Mieszkańcy narodowości niemieckiej czują naturalny pociąg do polityki swej dawnej ojczyzny, mając nadzieję na obiecywane im przez pewne czynniki zmiany terytorjalne. Z tego względu naogół opierają się dobrowolnemu dostosowaniu się do instytucyj polskich i ustaleniu przyjaznych stosunków ze swymi sąsiadami polskimi. Wahać się będą nawet współpracować nad podniesieniem dobrobytu miejscowego. W Gdańsku, gdzie Niemcy są większością, zaobserwować można nawet tego rodzaju ciekawe zjawisko, że obywatele wzbraniają się pracować dla rozwoju własnego kraju. Serca ich najbardziej się radują, gdy Gdańsk cierpi i skarży się, a nie gdy rozkwita. Od samych władz, które często utrzymują ścisłą łączność z Rzeszą, [illegible] można spodziewać się pracy, mającej na celu jedynie pożytek Wolnego Miasta. Pojednawcze załatwianie sporów z Polską nie jest uważane bez ubocznej myśli jako powód radości.“

Taka sytuacja musi znaleźć swój koniec. Czas ku temu najwyższy. W Gdańsku musi przyjść wreszcie opamiętanie i niedopuszczanie do tych dalszych nieznośnych tarć, z których Gdańsk nietylko żadnej korzyści odnieść nie może, ale przeciwnie naraża on na szwank najżywotniejsze interesy.

Schleicher przyjął misję utworzenia gabinetu Rzeszy.

Berlin, 2 grudnia. Prezydent Hindenburg powierzył dziś w południe misję utworzenia gabinetu generałowi Schleicherowi. Gen. Schleicher misję przyjął.

Przyjęcie misji utworzenia gabinetu przez gen. Schleichera nastąpiło po złożeniu przez kanclerza Papena obszernego sprawozdania o sytuacji politycznej prezydentowi Hindenburgowi. Papen wystąpił równocześnie z prośbą niepowierzania mu nadal urzędu kanclerskiego proponując natomiast gen. Schleichera.

Papen wyraził przytem przekonanie, że w razie udania się misji gen. Schleichera, nastąpi w Niemczech znaczne odprężenie w sytuacji politycznej. Papen wyraża nadzieję, że gabinet Schleichera zdoła uniknąć konfliktu z Reichstagiem. Prezydent Hindenburg po dłuższym namyśle zdecydował się przychylić do propozycyj Papena.

Gen. Schleicher niezwłocznie przystąpił do rokowań w sprawie składu osobowego nowego gabinetu. (Dalszy ciąg na str. 2-giej).

Druga nota Polski do Waszyngtonu wystosowana będzie w najbliższym czasie.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 2 grudnia. (Sch.) Z Waszyngtonu donoszą, że ambasador polski Filipowicz złożył wizytę podsekretarzowi stanu w celu omówienia sytuacji, dotyczącej długów wojennych i poinformowania go, że Rząd polski opracowuje nową drugą zkolei notę, która prawdopodobnie będzie złożona w Waszyngtonie w ciągu 2 tygodni.

Konserwatyści jednoczą się.
Z 3 ugrupowań powstaje „Związek Zachowawczy“

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 2 grudnia. (Sch.) Dowiadujemy się, że w dniach 7 i 8 bm. odbędzie się w Warszawie zebranie trzech konserwatywnych ugrupowań politycznych, na którem ma dojść do całkowitego zjednoczenia tych grup. Powstać ma „Związek Zachowawczy“.

W zebraniu wezmą udział Chrześcijańskie Stronnictwo Rolników, Stronnictwo Prawicy Narodowej i Organizacja Zachowawczej Pracy Państw.

W pierwszym dniu obrad zapaść ma uchwała o zjednoczeniu, w drugim odbędzie się wspólne posiedzenie Rad naczelnych. Na zebraniu tem wygłosi referat na temat „Najwyższe postulaty gospodarcze doby obecnej“ b. Minister rolnictwa Dr. Leon Janta Połczyński. Na tem samem posiedzeniu uchwalony zostanie statut Związku Zachowawczego i dokonany zostanie wybór władz.

Czy kartele obniżą ceny?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 2 grudnia. (Sch.) W niektórych pismach pojawiły się pogłoski o postanowionej jakoby zniżce cen szeregu wyrobów przemysłu skartelizowanego o 10 do 25 prc.

Zainteresowane organizacje przemysłowe, między innemi Syndykat papierniczy, komunikują prasie, że wiadomości te są mylne.

Dwukrotne wotum zaufania dla rządu Herriota.

Paryż, 2 grudnia. Po interpelacjach w sprawie konwersji rent Izba deputowanych zgodnie z wnioskiem Herriota przyjęła 371 głosami przeciw 185 porządek dzienny, zaproponowany przez Francois Alberta, wyrażający rządowi zaufanie, że zapewnił on stosowanie zarządzeń kontrolnych przewidzianych w ustawie konwersyjnej, a specjalnie, że ogłosił szczegóły operacyj konwersyjnych i wszelkich operacyj emisyjnych, dokonanych za czasów poprzedniej Izby.

Następnie Izba deputowanych zajęła się wnioskiem deputowanego Marina, w sprawie długów. Sprawozdawca komisji finansowej domagał się odroczenia dyskusji wobec tego, że premjer Herriot uważa debatę w chwili obecnej za niewskazaną i obiecuje niepodejmować żadnej decyzji bez uprzedniej zgody komisji i parlamentu.

Zabierając głos Herriot zaznaczył, że Izba deputowanych będzie poinformowana o sprawie najpóźniej 9 grudnia br. i domagał się odrzucenia wniosku deputowanego Marina, stawiając przy tem kwestję zaufania. Izba wniosek Marina odrzuciła 425 głosami przeciw 166. (PAT)

—o—

Nowe próby skłonienia Niemiec do powrotu na konferencję rozbrojeniową.

ZNAMIENNY POSPIECH DELEGACJI AMERYKAŃSKIEJ.

Genewa, 2 grudnia. Po przybyciu dziś rano do Genewy Mac Donalda, Simona, Normana Davisa i Paul Boncoura rozpoczęły się wstępne rozmowy przed naradą pięciu. W szczególności Mac Donald odbył szereg konferencyj, a mianowicie z Davisem, Beneszem i Boncourem. Minister Simon asystował przy wszystkich tych rozmowach.

W kołach angielskich zapewniają, że chwilowo Mac Donald ogranicza się do sondowania opinji. Zaabsorbowany ostatnio sprawą długów, musi on naprzód zapoznać się z obecną sytuacją w dziedzinie rozbrojenia. Mac Donald pozostaje w Genewie tydzień do 10 dni. W ciągu tego czasu spodziewają się doprowadzić do porozumienia, któreby spowodowałoby powrót Niemiec na konferencję.

Główne zainteresowanie koncentruje się chwilowo dokoła projektu amerykańskiego. Potwierdza się, że delegacja amerykańska pragnie rychłego zakończenia prac rozbrojeniowych, w dotychczasowej jej formie. Uważa ona za możliwe ujęcie w protokół lub inny dokument obowiązujący sygnatarjuszy osiągniętych dotąd rezultatów, biorąc za podstawę rezolucję z dnia 23 lipca.

Zasada równouprawnienia wojskowego zostałaby uznana, ale zrealizowana w późniejszym etapie prac rozbrojeniowych.

Przewidywana w dotychczasowej uchwale stała komisja rozbrojeniowa rozpoczęłaby natychmiast swe prace i zastąpiłaby konferencję. W projektach tych dużą rolę odegrają, jak się zdaje, względy amerykańskiej polityki wewnętrznej, a w szczególności rywalizacja o stanowisko sekretarza stanu. Jednym z kandydatów jest, jak wiadomo, Norman Dawis i tem się tłumaczy szybki powrót do Waszyngtonu. Dawis mianowicie pragnie przywieźć ze sobą jakieś konkretne rezultaty w dziedzinie rozbrojeniowej. (PAT)

Trzej miljonerzy w więzieniu

Tellin, 2 grudnia. Niedawno aresztowano w Estonji dwóch miljonerów Zitrona i Wachmana dyrektorów wielkich zakładów tekstylnych w Estonji. Obecnie ukazała się wiadomość o aresztowaniu dyrektora wielkiej fabryki wyrobów tytoniowych, oskarżonego o oszustwa na sumę kilku miljonów. Pomimo aresztowania dyrektorów zakłady pracują normalnie. (PAT.)

Jaki będzie skład rządu Schleichera?

Na czoło zadań gabinetu wysuwają się sprawy gospodarcze

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 2 grudnia. (G). Z Berlina donoszą: W kołach dobrze poinformowanych twierdzą, że naczelną troską rządu von Schleichera będą sprawy gospodarcze. W toczących się rokowaniach o obsadę tek w rządzie na większe trudności napotyka obsadzenie resortów gospodarczych.

Ciężkie położenie gospodarcze Rzeszy wysuwa kwestje gospodarcze i zagadnienia pracy na pierwszy plan. Wobec tego dawne plany rządu von Papena, zmierzające do reformy konstytucji i ustroju Rzeszy, musiały ustąpić na dalszy plan. Należy zaznaczyć, że charakter gabinetu będzie nadal prawicowy.

Jak słychać, do nowego gabinetu wejść ma przewódca Stahlhelmu Seldte, prawdopodobnie w charakterze kierownika spraw wychowania fizycznego młodzieży i ochotniczej służby pracy.

Charakter gabinetu nadal prezydjalny.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 2 grudnia. (Sch.) Z Berlina donoszą: Prezydent Hindenburg powierzył misję tworzenia rządu von Schleicherowi, podobno na propozycję b. kanclerza von Papena, chociaż podkreślił, że czyni to pod naporem konieczności i rozstaje się z von Papenem z żalem.

Według pogłosek, zmiany objąć mają poza stanowiskiem kanclerza także stanowisko ministra spraw wewnętrznych, na które przewidziany jest dotychczasowy zastępca kanclerza dla Prus, Bracht. Bracht objąć ma również stanowisko ministra gospodarki. Teki ministrów spraw zagranicznych, finansów, sprawiedliwości i komunikacji pozostać mają w tych samych rękach. Charakter gabinetu von Schleichera będzie prezydialny.

Gen. von Schleicher w optymistycznem oświadczeniu zapowiada, że uda mu się uniknąć konfliktu z parlamentem. Nominacja Schleichera i zmiana polityki socjalnej nastąpiły pod wpływem związków zawodowych i groźby strajku generalnego.

Berlin, 2 grudnia. Według przewidywań skład gabinetu Schleichera będzie następujący: kanclerz i minister Reichswehry gen. Schleicher, sprawy zagraniczne Neurath, sprawy wewn. dr. Bracht, finanse v. Krossik, sprawiedliwość Gürtner, poczta i komunikacja Eltz v. Rübenbach.

Dotychczas niewiadomo, kto obejmie trzy teki gospodarcze: ministerstwo wyżywienia, gospodarki i pracy.

Nowy kanclerz obejmie automatycznie stanowisko komisarza rządowego w Prusach. Następca natomiast na zwolnione miejsce przez dr. Brachta nie jest jeszcze znany.

Równocześnie w kołach politycznych podkreślają, że kontakt generała Schleichera z narodowymi socjalistami nie został jeszcze zerwany. Wykorzystany on być może, jak twierdzą w tych kołach, do dobrowolnego odroczenia się Reichstagu. (PAT)

Gen. Kurt v. Schleicher.

Berlin, 2 grudnia. Gen. Kurt von Schleicher jest osobistością od szeregu lat uchodzącą za głównego promotora wszystkich ważniejszych posunięć na terenie polityki wewnętrznej i zagranicznej Niemiec.

Schleicher ur. w r. 1882 w Brandenburgji, po ukończeniu szkoły wojskowej wstąpił do armji, do 3 p. gwardji w randze podporucznika, skąd w roku 1914 przechodzi w randze kapitana do sztabu głównego, pełniąc odpowiedzialne funkcje przez cały czas wojny światowej.

Po wybuchu rewolucji w Niemczech przechodzi do naczelnej komendy w Kassel, gdzie odgrywa ważną rolę, dopomagając rządowi Eberta, w wybrnięciu z trudnej sytuacji. Następnie Schleicher awansuje szybko i w roku 1929 zostaje mianowany generał-majorem.

Następnie przechodzi do ministerstwa Reichswehry i pełni funkcje szefa gabinetu ministra Reichswehry, co odpowiada stanowisku podsekretarza stanu. W tym czasie Schleicher jest najbliższym współpracownikiem ministra Grönera, wraz z którym organizuje i stawia na wysokim poziomie siły zbrojne Niemiec.

W r. 1932 między min. Gronerem a Schleicherem dochodzi do konfliktu na tle rozwiązania szturmówek hitlerowskich, w wyniku którego Gröner musi ustąpić. Wkrótce potem Schleicher został mianowany ministrem Reichswehry. (PAT)

—o—

Zjazd Prezesów Sądów Okręgowych.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Wczoraj rozpoczął się we Lwowie w sądzie okręgowym 2-dniowy Zjazd prezesów sądów okręgowych z terenu Apelacji lwowskiej. Zjazdowi przewodniczy prezes sądu apelacyjnego dr. Zieliński. Na wczorajszych obradach referaty wygłosili prez. dr. Zieliński i wiceprez. Ojak. Dziś wygłoszą referaty wiceprez. Bejnarowicz (sprawy cywilne) i Zubrzycki (sprawy karne).

Zjazd dotyczy szeregu spraw administracyjnych, wewnętrznych, personalnych i t. p. po ostatnich przesunięciach w sądownictwie.

Wyczerpanie funduszów bezrobocia Z. U. P. U.

W niedzielę 4-go grudnia br. odbędzie się we Lwowie Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych dla spraw zmiany statutu w kierunku skrócenia okresu zasiłkowego dla bezrobotnych z 9-ciu na 6 miesięcy. Sprawa ta stała się niezwykle aktualna i paląca na tle zupełnego wyczerpania funduszów bezrobocia w Zakładach Ubezp. Prac. Umysłowych i grożącego na rok 1933 bardzo znacznego deficytu. Inne Zakłady już tę sprawę załatwiły w sensie pozytywnym. Zakład poznański przedstawił Ministerstwu wniosek o zawieszenie od 1 XII. 1932 mocy obowiązującej przepisów statutowych o przedłużeniu okresu zasiłkowego. Zakład w Królewskiej Hucie uchwalił w dniu 29. XI. 1932, skreślenie postanowień swego statutu o przedłużeniu okresu zasiłkowego.

Proces J. Łokietka.

Warszawa, 2 grudnia. (G). W Sądzie okręgowym rozpoczął się dziś proces Józefa Łokietka. Akt oskarżenia zarzuca jemu i towarzyszom szerzenie teroru wśród tragarzy w halach przy ul. Franciszkańskiej. Poszkodowani są dwaj tragarze, Szlamkowicz i Lemonad. Oprócz Łokietka do odpowiedzialności pociągnięto siedm osób.

Zbrodnia szaleńca.

Stryj, 2 grudnia. Dzierżawca folwarku Halij, który, jak niedawno donosiliśmy, został ciężko raniony przez kierownika kopalni w Daszawie Kowalczyka podczas partji szachów, zmarł dziś wskutek odniesionych ran. Przyczyny zabójstwa są w dalszym ciągu otoczone tajemnicą. (PAT)

—o—

S. † P.

ALFRED KOJAT

przodownik PP., Komendant posterunku PP. w Pustomytach, zginął śmiercią bohaterską w Glinnej Nawarji w obronie współobywateli, bezpieczeństwa i dobra Rzplitej Polskiej.

Pogrzeb odbędzie się w Winnikach, dnia 4 grudnia br. o godz. 14-tej z domu żałoby (Rynek 2) na cmentarz miejscowy w Winnikach. Na smutny ten obrzęd zaprasza się Kolegów, Znajomych i Przyjaciół Zmarłego 3300

Komenda PP. powiatu lwowskiego.

Jaka pogoda będzie dzisiaj?

Warszawa, 2 grudnia. **Komunikat P. I. M.** Przewidywany przebieg pogody do wieczora dnia 3 bm.: Przeważnie pochmurno i mglisto, z możliwością deszczu, ciepło, słabe lub umiarkowane wiatry południowo-wschodnie z obrotem przez wschód ku północnemu wschodowi.

Temperatura we Lwowie w dniu 2 bm. wynosiła: o godz. 7 rano ciśnienie barom. 734.24, temper. +4.2, o godz. 1 w południe ciśnienie barom. 733.12, temper. +8.4, o godz. 9 wiecz. ciśnienie barom. 731.83, temper. +4.6.

Niewzruszone stanowisko kongresu U. S. A.

w sprawie spłaty długów wojennych.

NOTA W. BRYTANJI NIE WYWOŁAŁA GŁĘBSZEGO WRAŻENIA WŚRÓD CZŁONKÓW KONGRESU.

Londyn, 2 grudnia. Nota brytyjska przesłana Stanom Zjednoczonym podkreśla, że długi międzynarodowe powinny być spłacane a zaufanie i kredyt będą mogły być przywrócone dopiero wtedy, gdy położy się kres usilowaniom rozprowadzania kapitału wbrew jego naturalnemu biegowi.

Do chwili obecnej z tytułu długów wojennych, Wielka Brytania spłaciła 80 proc. sum należnych Stanom Zjednoczonym. Nota wskazuje następnie, że sumy jakie uzyskała Wielka Brytania od swych dłużników stanowią mniej niż połowę tej spłaty wobec Stanów Zjednoczonych.

Przechodząc do sprawy wpływu, jaki mieć będzie spłata długów, nota zaznacza, że ogólna wartość obrotów handlowych angielsko-amerykańskich od momentu zawarcia układów w sprawie długów zmniejszyła się z około 300 miljonów funtów szterlingów rocznie do 100 miljonów. Do chwili obecnej W. Brytanja była naogół najlepszym klijentem St. Zjednoczonych.

Z chwilą wznowienia spłaty długów, bilans handlowy angielsko-amerykański, bardzo niekorzystny dla W. Brytanji, musiałby ulec zmniejszeniu przez powzięcie zarządzeń, które ograniczyłyby nabywanie przez W. Brytanię papierów amerykańskich, co przyniosłoby straty producentom amerykańskim.

Kontynuowanie spłaty długów Stanom Zjednoczonym przy równoczesnem wyrzeczeniu się spłat na rzecz W. Brytanji, byłoby niezrozumiałe. Jeżeliby spłaty na rzecz St. Zjednoczonych były wznowione, rząd brytyjski zmuszony byłby poruszyć ponownie sprawę spłat przez swych dłużników, to znaczy Francję, Włochy, Portugalję, Jugosławję, Rumunję, Grecję i dominja brytyjskie, które to kraje zawiesiły spłaty od czasu zawarcia układu lozańskiego. Kraje dłużnicze i W. Brytanja musiałyby wówczas domagać się również wykonania zobowiązań niemieckich.

Podtrzymując konieczność zawieszenia spłaty, przypadającej na dzień 15 grudnia, nota podkreśla trudności związane z dokonaniem przelewu.

Rezerwy złota i dewizy zagraniczne, będące w posiadaniu rządu brytyjskiego nie wystarczają na dokonanie spłaty w wysokości 95 i pół miljona dolarów w dniu 15 grudnia.

Jedynym środkiem mogłaby być spłata w złocie, lecz to wymagałoby poświęcenia znacznej części rezerw złota Banku angielskiego, które zaledwie wystarczają na to, by Londyn mógł uchodzić za centrum finansowe. (PAT)

Londyn, 2 grudnia. Nota rządu angielskiego do Stanów Zjednoczonych, według doniesień z Waszyngtonu, nie uczyniła większego wrażenia na członkach kongresu, i nie będzie miała wpływu na kongres, który niezmiennie stoi na stanowisku, że rata przypadająca na dzień 15 grudnia br. musi być zapłacona. (PAT)

Waszyngton, 2 grudnia. „New York Times" donosi, że nota brytyjska wywołała głębokie wrażenie na Hooverze i jego głównych doradcach, zwłaszcza ustęp dotyczący Lozanny. Doradcy prezydenta Hoovera nie mają żadnej nadziei, aby Kongres zastosował się do postulatów angielskich, albo do wyrażonych przez Anglię życzeń. (PAT)

Paryż, 2 grudnia. Ambasador francuski w Waszyngtonie Claudel wręczył wczoraj sekretarzowi stanu Stimsonowi francuską notę dotyczącą długów. (PAT)

Tekst drugiej noty Francji

do rządu Stanów Zjednoczonych.

Paryż, 2 grudnia. Odpowiedź Francji na notę amerykańską stwierdza z zadowoleniem fakt, że prezydent Stanów Zjednoczonych skłonny jest zalecić Kogresowi ponowne rozpatrzenie całokształtu sprawy długów. Rząd francuski podkreśla, że nigdy nie zamierzał kwestjonować ważności prawnej zobowiązań, leżących u podstaw długów wojennych.

Żądanie odroczenia spłaty nie wychodzi, zdaniem rządu francuskiego z ram zakreślonych przez Hoovera w maju 1931 r. Przeciwnie żądanie to jest skutkiem ówczesnej akcji Hoovera. Nota przypomina postulaty moratorjum Hoovera i stwierdza, że Niemcy, dłużnik główny — otrzymały zmniejszenie swych długów o ok. 90 proc., ale także trzyletnie moratorjum.

Nota zaznacza, że wszelkie ulgi na korzyść państw dłużniczych, ochronią przed pewnem ryzykiem państwa wierzycielskie. Ciężar ten może być przerzucony na państwo wierzycielskie, które też jest dłużnikiem i zkolei może się znaleźć w sytuacji, w której będzie mu za ciężko. Kierując się temi względami ogólnemi rząd francuski przyjął układy lozańskie.

Prosząc rząd Stanów Zjednoczonych o ponowne rozpatrzenie sprawy, rząd francuski spełnia nie tylko obowiązek narodowy, lecz i międzynarodowy. Rząd francuski zdaje sobie całkowicie sprawę z ważności roli, do odegrania której okoliczności powołują Francję w dziedzinie sanacji gospodarczej Europy. Francja z obawą zapytuje się, jak będzie mogła posuwać się po tej drodze, jeżeli wbrew wszelkim oczekiwaniom zabraknie jej pomocy Stanów Zjednoczonych, na które, jak sądzi, mogła liczyć.

Temi względami kieruje się rząd francuski — kończy nota — ponawiając po dojrzałym namyśle prośbę o rozpatrzenie raz jeszcze kwestji zawieszenia spłat, przypadających na dzień 15 grudnia br.

Szybki wymiar sprawiedliwości.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 2 grudnia. (Sch.) W dniu dzisiejszym Starostwo grodzkie południowej Warszawy na podstawie art. 28 rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z 11 lipca 1932 o prawie o wykroczeniach ukarało za zakłócenie spokoju publicznego przez wybicie szyb w sklepiepie R. Hitelberega (Wspólna 54 A.) działu lekarskiego Uniwersytetu warszawskiego, zamieszkałego przy ul. Akademickiej l. 5 i Stanisława Boczyńskiego, studenta wydziału prawnego Uniwersytetu warszawskiego, zamieszkałego przy ul. Wspólnej l. 56, każdego dwumiesięcznym bezwzględnym aresztem.

Gdzie się znajdują pamiętniki

Stefana Żeromskiego.

WYROK W PROCESIE PRZECIW J. BRAUNOWI I P. HORZELSKIEMU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 2 grudnia. (G.) Dziś toczył się przed Sądem okręgowym proces przeciw Jerzemu Braunowi, redaktorowi tygodnika „Zet", p. Horzelskiemu, redaktorowi „Jutra Pracy" i p. Goldemu, redaktorowi odpowiedzialnemu „Jutra Pracy".

Oskarżenie, wniesione przez p. Mirjama Przesmyckiego, zarzucało im oszczerstwo przez zamieszczenie artykułów, głoszących, iż p. Mirjam Przesmycki przywłaszczył sobie rękopisy Żeromskiego i Hoene Wrońskiego.

Przeciw oskarżonemu Goldemu postępowanie umorzono, gdyż stwierdził on, że został wprowadzony w błąd przez Horzelskiego.

Red. Horzelski zeznaje, że wszystko co napisał, uważał za prawdziwe. Red. J. Braun oświadcza, że miał pewne podstawy, by uważać za prawdziwe fakty podane w artykule Horzelskiego.

Świadek Ferdynad Goetel zeznaje, że p. Mirjam Przesmycki nie mógł otrzymać pism Żeromskiego.

Świadek Mordkowiczowa twierdzi, że Żeromski pozostawił tylko notatki wydane następnie w pośmiertnem wydaniu. Pamiętnik Żeromskiego, który rzekomo miał przywłaszczyć sobie p. Przesmycki, jest w posiadaniu jego żony. Oprócz p. Żeromskiej nikt tego pamiętnika nie czytał. Co do tego, jakoby w posiadaniu p. Przesmyckiego miał się znajdować rękopis nieukończonej powieści Żeromskiego „Wiosna", oświadcza p. Mordkowiczowa, że Żeromski żadnej powieści nie pozostawił, chyba tylko materjał do nowej powieści.

Świadek p. Anna Żeromska oświadcza, że posiada pamiętnik Stefana Żeromskiego. P. Przesmycki jest opiekunem jej córki.

Świadek odwodowy p. Chomisz twierdzi, że p. Przesmycki posiada rękopisy Hoene Wrońskiego, jednakże od 35 lat nie wydał ich drukiem, choćiaż otrzymywał na ten cel subsydja.

Po ukończeniu postępowania dowodowego i przemówieniach stron, zapadł wyrok, mocą którego red. Horzelski skazany został na 6 miesięcy aresztu i 300 zł. grzywny, zaś red. Braun na 3 miesiące aresztu. Na mocy amnestji kary te zostały darowane.

Prezesi wojew. komisyj oszczędnościowych.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 2 grudnia. (Sch.) Minister Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministrem Skarbu mianował przewodniczących wojewódzkich Komisyj Oszczędnościowych.

Mianowani zostali: w Województwie lwowskiem dr. Paweł Csala, w Województwie stanisławowskiem dr. Stanisław Potulicki, w Województwie tarnopolskiem b. Minister Rolnictwa dr. Raczyński.

Zadaniem przewodniczących Wojewódzkich Komisyj Oszczędnościowych będzie przeprowadzenie kalkulacji obniżki kosztów administracji komunalnej.

Uwagi N. I. K. o wykonaniu budżetu.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 2 grudnia. (Sch.) Prezes N. I. K. dr. Krzemieński złożył dziś Marszałkowi Sejmu drowi Świtalskiemu uwagi NIK, o zamknięciu rachunkowem i wykonaniu budżetu za rok 1930—31.

Starachowice płacą dywidendę.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 2 grudnia. (Sch.) Dowiadujemy się, że Towarzystwo Starachowickich Zakładów Górniczych, które od szeregu lat nie wypłaciło żadnej dywidendy, wypłacać będzie za rok operacyjny 1932 akcjonarjuszom pewną dywidendę, która, jak słychać, nie przekracza 2 prc.

Dla Litwinów robią wyjątek.

Królewiec, 2 grudnia. Niedawno pewien wojskowy samolot litewski był zmuszony wylądować w pobliżu Ełku wskutek braku materjałów pędnych. Jakkolwiek władze niemieckie z reguły wymagają, aby samolot obcy zmuszony do lądowania na terytorjum niemieckiem był rozbierany i odsyłany do kraju macierzystego koleją, to w tym wypadku zgodziły się, aby samolot wystartował.

Należy zauważyć, że w stosunku do samolotów polskich, które z jakichkolwiek powodów lądowały w Niemczech władze niemieckie trzymały się zawsze przepisów, i nie pozwalały na start. (PAT)

Rozruchy bezrobotnych w Niemczech.

Berlin, 2 grudnia. W miejscowości Nowej Wsi pod Berlinem doszło do poważnych zaburzeń bezrobotnych, przed ratuszem.

Tłum domagał się wydania mu różnych zasiłków w gotówce i w naturze a wobec odmownego stanowiska władz przybrał groźną postawę, usiłując wedrzeć się do pomieszczeń urzędu.

Policja rozpędziła tłum przy pomocy pałek gumowych.

Do krwawych zajść doszło również w Düsseldorfie, gdzie grupa robotników wdarła się do mieszkania jednego z konduktorów tramwajowych i raniła go ciężko wystrzałem z rewolweru. Sprawcy zbiegli.

Jak przypuszczają, chodzi tu o akt zemsty, dokonany przez bojówkę radykalnej organizacji. (PAT)

Napady bandyckie w biały dzień.

Berlin, 1 grudnia w południe dokonano w Niemczech szeregu napadów bandyckich. We Frankfurcie n. N. zastrzelony został listonosz. Sprawcy zrabowali mu torbę zawierającą 3000 mk. w gotówce. Ciało zabitego znaleźli przechodnie na ulicy. O dokonanie napadu podejrzany jest 19-letni wyrostek.

Podobny przebieg miał napad na praktykanta jednej z firm handlowych w Diemtz. Gdy praktykant odnosił sumę 6000 mk. do banku w Halle, rzucili się nań napastnicy z rewolwerami. Ofiarę napadu znaleziono w stanie nieprzytomnym. (PAT)

Z Muzeum Archeologicznego w Warszawie.



Otwarte przed kilku dniami w Warszawie w Pałacu Staszica, Muzeum Archeologiczne, cieszy się wielkiem zainteresowaniem ze względu na znajdujące się w niem cenne zbiory. Na zdjęciu naszem widzimy u góry podobizny pierwszych mieszkańców ludzkich kuli ziemskiej „Australopithecus" i „Neanderthalesis", u dołu zaś w szafie odlewy z czaszek tych ludzi.

Rząd nankiński wrócił do Nankinu.

Nankin, 2 grudnia. Rząd narodowy, który w czasie bombardowania jego siedziby przeniósł się do Lyang, powrócił obecnie do Nankinu. W związku z tem przy grobowcu Sun-Jat-Sena miała miejsce uroczystość z udziałem olbrzymich rzesz publiczności. (PAT)

WALKI NAD RZEKĄ NONNI.

Szanghai, 2 grudnia. Oddziały powstańcze zdołały podjechać do kanonierki, należącej do Mandżurji na rzece Nonni. Wywiązała się gwałtowna walka, przyczem powstańcy zostali odrzuceni. Dwaj oficerowie i trzej marynarze zostali zabici. Kanonierka rozpoczęła bombardowanie powstańców, zadając im ciężkie straty.

Ofenzywa japońska rozpoczęła się wielkim ruchem oskrzydlającym na północny zachód od Cicikar. Głównym punktem ataku był Fulat, na który napadnięto o świcie. (PAT)

Hitlerowskie zaburzenia studenckie.

Policja w gmachu uniwersytetu wrocławskiego.

Berlin, 2 grudnia. Antysemickie zaburzenia studenckie powtórzyły się znowu na uniwersytecie we Wrocławiu, przybierając niespotykane dotąd rozmiary. Studenci zarówno w środę wieczorem, jak i w czwartek przed południem nie dopuścili do rozpoczęcia wykładów prof. Cohna.

Udział w tych awanturach wzięli studenci hitlerowscy wszystkich wydziałów. Zaburzenia doszły do takiego stanu, że rektor zmuszony był wezwać na pomoc policję, która oczyszczając gmach uniwersytetu z demonstrantów, odebrała legitymacje 200 studentom.

Siły utrzymujących w ostatnich 2 tygodniach porządek w gmachu uniwersytetu, pielęgniarzy kliniki psychiatrycznej okazały się niewystarczające.

Rektor zarządził zamknięcie całego uniwersytetu. (PAT)

Narady w Białym Domu.

Londyn, 2 grudnia. Odpowiedź brytyjska w sprawie długów, doręczona została Stimsonowi przez ambasadora brytyjskiego w Waszyngtonie 1 bm. o godz. 10.30 rano wg. czasu amerykańskiego. Stimson udał się z notą natychmiast do Białego Domu, gdzie o godz. 11-tej rozpoczęła się narada gabinetu pod przewodnictwem Hoovera.

Zdecydowano podać notę do wiadomości prasy późnym wieczorem.

—o—

Bandyci zamordowali pocztyljona.

Kraków. 1 grudnia rano w powiecie wadowickim zamordowano pocztyljona przewożącego pocztę z Sułkowic do Kalwarji. Nieznani sprawcy zrabowali mu 4000 zł. (PAT)

—o—

Aresztowania komunistów w Wilnie.

Wilno, 2 grudnia. Do tutejszych władz bezpieczeństwa doszły wiadomości, że miejscowe elementy komunistyczne usiłują skorzystać z podniecenia umysłów, panującego wśród części młodzieży akademickiej w związku z ostatniemi zajściami i zmierzają do wywołania przy tej okazji niepokojów w mieście.

W związku z temi wieściami z polecenia władz sądowych przeprowadzone zostały u przywódców komunistycznych rewizje domowe, w których wyniki całkowicie potwierdziły posiadane informacje.

Kilkunastu przywódców miejscowych organizacyj komunistycznych zostało zatrzymanych. (PAT)

Likwidacja zaburzeń.

Lwów, 2 grudnia.

Dowiadujemy się, że Starostwo Grodzkie przeprowadziło dotąd rozprawy w trybie doraźnym przeciw 160 uczest nikom zajść. Wszyscy oni zostali ukarani.

NOWE ARESZTOWANIA.

W czasie wczorajszych demonstracyj po wiecu akademickim policja aresztowała 38 osób, biorących udział w ekscesach. W tej liczbie większość stanowią studenci, reszta składa się z szumowin ulicznych. **Aresztowani będą w ciągu dnia dzisiejszego odstawieni do dyspozycji prokuratora, jako schwytani na gorącym uczynku.**

POGOTOWIE RATUNKOWE ODPOCZYWA.

W przeciwieństwie do dni poprzednich Pogotowie Ratunkowe nie było wczoraj zmuszone do interwencji lekarskiej w ulicznych zajściach. Opatrzono tylko 3 ludzi potłuczonych.

WYPADEK INŻ. OPOLSKIEGO.

Wczoraj popołudniu, uległ tragicznemu wypadkowi inż. Adam Opolski, teść b. starosty Kłotza. Inż. Opolski zdążał przez pl. Marjacki do domu na obiad. Widząc demonstrujących studentów przystanął na chwilę, a w tem miejscu zebrał się wkrótce tłum. Dowódca oddziału policyjnego wezwał tłum do rozejścia się, a gdy to nie poskutkowało, zarządził szarżę policji konnej. Tłum demonstrantów zaczął kotłować dookoła inż. Opolskiego i chcąc uniknąć aresztowań, w sposób bezwzględny przewrócił starszego człowieka inż. Opolskiego na bruk. Inż. Opolski upadając złamał nogę. Wezwano natychmiast Pogotowie Ratunkowe, które inż. Opolskiego przewiozło do domu. Wezwani lekarze zdecydowali przeprowadzenie natychmiastowej operacji i wkrótce potem inż. Opolski został przewieziony do jednej z lecznic.

Wypadek powyższy musi stanowić poważne ostrzeżenie dla wszystkich tych osób, które nie zdają sobie sprawy z niebezpieczeństwa bezcelowego gromadzenia się podczas demonstracyj i oczyszczania ulicy przez oddziały policji.

OSTRZEŻENIE POD ADRESEM LUDNOŚCI LWOWA.

Zwrócono podczas ostatnich zajść uwagę, że publiczność lwowska niedość dobrze orjentuje się w tego rodzaju zjawiskach, a nawet zdarza się, że aresztowani za ekscesy uliczne starają się pozyskać „sympatje" ulicy. Tego rodzaju nastroje są widocznie tworzone przez specjalne grupy elementów wywrotowych, oczekujących pożądanych dla siebie wydarzeń.

Jak najenergiczniej należy przestrzec publiczność lwowską przed braniem biernego nawet udziału w wszelkiego rodzaju chociażby najdrobniejszych zbiegowiskach ulicznych, gdyż policja otrzymała bezwzględny rozkaz energicznego likwidowania zatrzymujących się grup — w interesie spokoju i bezpieczeństwa miasta.

POD ZNAKIEM USPOKOJENIA.

Wczorajszy dzień minął we Lwowie stosunkowo spokojnie. Do południa panował prawie wszędzie spokój, a dopiero po wiecu akademickim na Uniwersytecie, rozpoczęły się w kilku punktach ekscesy i demonstracje.

Zauważono, że do chodzących po mieście akademików przyłączają się bardzo chętnie szumowiny uliczne, oczekując ze strony młodzieży jakiejkolwiek akcji, aby brać w niej udział. Organy bezpieczeństwa w bardzo silnej obsadzie wysiedziły konkretnie szereg takich wypadków.

Walki uliczne w Atenach.

Ateny, 2 grudnia. Wybuchł tu strajk autobusów i tramwajów, do którego przyłączyły się gazownia miejska i piekarnie. Doszło do silnego starcia ze strajkującymi robotnikami. Jest wielu rannych. Komunistyczny poseł Noseludis ranił z rewolweru 2 policjantów.

Poseł Karkoszka u Ministra Pierackiego.

Warszawa, 2 grudnia. Minister spraw wewn. Pieracki przyjął prezesa zarządu głównego Związku Inwalidów Wojennych Rzplitej posła Karkoszkę, który interwenjował w sprawie zatrudnienia inwalidów wojennych w instytucjach i przedsiębiorstwach państwowych na terenie całego Państwa, a w szczególności samorządu m. Warszawy.

Min. Pieracki zajął życzliwe stanowisko wobec tych postulatów, oświadczając, że dołoży wszelkich wysiłków, zmierzających do zatrudnienia inwalidów wojennych.

Skradli pensje urzędnicze.

Lublin, 2 grudnia. Z Gabinetu zawiadowcy stacji w Kraśniku złodzieje skradli paczkę z przesyłką pieniężną, zawierającą 3.000 zł. Pieniądze te były przeznaczone na pensje dla pracowników stacji. (PAT)

—o—

Spłoszeni kasiarze.

Lublin, 2 grudnia. Do urzędu pocztowego w Terespolu dostali się kasiarze i zaczęli rozpruwać kasę ogniotrwałą. W czasie tej czynności nadszedł kierownik urzędu i spłoszył kasiarzy, którzy uciekli bez śladu. (PAT)

Trąba powietrzna w Saksonji.

Lipsk, 2 grudnia. Okolice miejscowości Bitterfeld nawiedziła wczoraj trąba powietrzna, wyrządzając wielkie szkody. Nawiedzona przez prądy okolica została w znacznym stopniu zniszczona, przyczem uszkodzonych jest szereg domów mieszkalnych. (PAT)

Monopol węglowy w Austrji? Austrjacki minister handlu oświadczył wobec zainteresowanych stron, że ankieta w sprawie monopolu węglowego rozpocznie się w dniu 14 grudnia bm. Przed ukończeniem ankiety nie nastąpi wedle zapewnienia ministra żadna decyzja w sprawie monopolu węglowego.

Bomby w fabryce. W jednej z fabryk w Barcelonie eksplodowały dwie bomby rzucone, jak przypuszczają, przez strajkujących robotników. Eksplozja spowodowała znaczne szkody w materjale. Ofiar w ludziach nie było.

—o—

Pokój od Wschodu pogłębia nasze bezpieczeństwo od Zachodu.

W dwa dni po ratyfikacji polsko-sowieckiego paktu o nieagresji Francja podpisała również układ przeciwnapastniczy.

Jest to zakończenie dłuższego okresu rokowań, które doprowadziły do bardzo doniosłego i pomyślnego rezultatu.

Linja pokojowa, poprowadzona z Paryża poprzez Warszawę do Moskwy, jest jedną z rękojmi bezpieczeństwa, a stwarza ponadto szereg możliwości politycznych i gospodarczych.

Historja — ta wielka „magistra vitae" — dostarcza nam podobnego przykładu przemian, jakie w ostatniem dziesięcioleciu zaszły w poglądach społeczeństw i państw na państwo, wzniesione rewolucją 1917 r. na gruzach imperjum carów.

Przypomnijmy sobie bowiem, jak to bezpośrednio po Wielkiej Rewolucji Francuskiej państwa europejskie zerwały wszelkie kontakty z państwem, które swój byt oparło o nowy ustrój i jak to krucjaty szykowano i do interwencyj zbrojnych nawoływano — i jak wreszcie, po wichurze wojen napoleońskich, poczęto sobie coraz bardziej uświadamiać, że nie o to chodzi, jak się dane państwo na wewnątrz rządzi, ale jedynie o to, czy zagraża bezpieczeństwu na zewnątrz. Pod wpływem tej refleksji zwolna doszło w Europie nietylko do uspokojenia, ale również i do stopniowego nawiązania kontaktów z Francją, której porewolucyjny reżym uznano za wyłączną jej sprawę wewnętrzną.

Tę ewolucję przechodzi również Europa w ostatniem dziesięcioleciu. W stosunkach międzynarodowych na czoło wysuwa się coraz bardziej koncepcja, że ustrój, jaki utrwalił się w Rosji, jest jej sprawą wewnętrzną, która tak długo nie obchodzi nikogo poza granicami państwa sowieckiego, póki nie wykazuje agresywności groźnej dla bezpieczeństwa i pokoju powszechnego.

Wyrazem tej ewolucji były liczne próby wciągnięcia Sowietów w orbitę układu międzypaństwowego w Europie, dojścia z rządem moskiewskim do porozumienia, któreby gwarantowało pokój.

Polska polityka pokojowa, nasza świadoma i celowa wola rozbudowania możliwie na najszerszych podstawach gmachu pokoju — przejawiała się tu w całej pełni. Wbrew stałym podszczeniom Berlina, że Polska jest zarzewiem haseł wojennych — każde posunięcie Polski na arenie międzynarodowej cechowało zawsze i cechuje niezłomna wola pokoju.

Dlatego też Polska od szeregu lat przyjęła na siebie kierowniczą rolę w rokowaniach o dojście do porozumienia z Sowietami w dziedzinie pokoju i bezpieczeństwa. Nie było to, oczywiście, czynione ze specjalnego jakiegoś afektu, z przemożnej sympatji. Porozumienie polsko-sowieckie możnaby określić jako „mariage de raison" — kontakt, oparty na rozumowych przesłankach, a zaprawdę nie na czułostkowych afektach. A rozumowo te przesłanki kazały nam przedewszystkiem akcentować to, co łączy, a na dalszy plan usuwać to, co dzieli. Różnice poglądów na sprawy ustrojowe czy religijne musiały ustąpić bezsprzecznym korzyściom, jakie zbliżenie polityczne i gospodarcze wnosi w kompleks wzajemnych i żywotnych wielce interesów między oboma państwami — a przedewszystkiem w zasadniczy i główny postulat: bezpieczeństwa od strony wschodniej granicy i zachowania linji pokojowej w całokształcie naszej polityki.

Że to nasze stanowisko było trafne i przewidujące, dowodzi choćby fakt, że stało się ono pierwowzorem dla państw bałtyckich, a też i dla Francji. Okoliczność, że Rumunja jeszcze nie doszła do uzgodnienia swej linji politycznej z Sowietami, nie stanowi kontrargumentu, bo tu działają specjalne przyczyny i specyficzny hamulec...

Waga paktu o nieagresji, który obejmuje z jednej strony Polskę, Francję i państwa bałtyckie, a z drugiej Rosję Sowiecką — jest tem większa, że układ ten, stwarzający trakt polityki pokojowej Paryż—Warszawa—Moskwa, doszedł do skutku poza Genewą, poza Ligą Narodów i poza tą dyplomatyczną procedurą ligową, która — jeśli chodzi o sprawy pokoju i bezpieczeństwa — nie może się poszczycić niestety dotychczas pełnowartościowemi sukcesami. Przypominamy sobie choćby perypetje konferencji rozbrojeniowej z Niemcami...

Sowiety nie wchodzą w skład Ligi Narodów. Moskwa nie uznaje żadnych międzynarodowych układów, będących następstwem paktu Ligi. Wynika z tego, że — póki Niemcy na terenie Genewy wykazują tylko swe egoistyczne tendencje — zagadnienia bezpieczeństwa mogą być regulowane w drodze porozumień pozaligowych, bilateralnych t. j. przez bezpośrednie porozumienie dwóch stron.

Na tę drogę śmiało wkroczyła Polska w stosunku do Sowietów i szczęśliwie doprowadziła dzieło porozumienia do końca. Mamy więc nietylko pakt przeciwnapastniczy, ale mamy ponadto i tegoż ważne uzupełnienie: układ koncyljacyjny, przewidujący sposób załatwiania każdego sporu czy konfliktu. Oczywiście maximum bezpieczeństwa byłoby osiągnięte, gdybyśmy mogli byli zawrzeć układ arbitrażowy t. j. taki, który przewidywałby ustanowienie objektywnego arbitra na wypadek jakichkolwiek nieporozumień. Ale to już było nieosiągalne. Sowiety bowiem, jako jedyne w Europie państwo o odmiennym ustroju „antyburżuazyjnym", nie widzą możności wdawania się w rozsądzanie przez arbitra swoich spraw spornych z drugiem państwem.

W każdym razie te zawarte między Francją i Polską, a Rosją Sowiecką umowy są możliwie najsilniejszą rękojmią pokoju we Wschodniej Europie. Z większym zatem spokojem i lepszem samopoczuciem możemy teraz czynnie współdziałać we wszystkich posunięciach, którby również zapewnily nam — a też i Europie — pełnię bezpieczeństwa od strony naszych granic zachodnich... **M.**

Powrót P. Ministra Becka z Genewy.



Wczoraj popołudniu powrócił do Warszawy p. minister Spraw Zagranicznych, Józef Beck. P. minister Beck bawił w Genewie reprezentując Polskę w Radzie Ligi Narodów.

Eh... proszę Ojca Duchownego...

Niech żywi nie tracą nadziei
I przed narodem niosą oświaty kaganiec...

Bardzo jest kiepska w połowie listopada droga od pomnika Głowackiego do wsi podlwowskiej wogóle, a do polskiej czytelni w szczególności. Nabrzmiałe przejmującą a złą wilgocią powietrze, rozmiękły najokropniej gliniasty grunt, wdzierający się aż gdzieś do wnętrzności wyjący wiatr — nastrajają nieco minorowo, gdy idzie się z ramienia Ak. T. S. L. we dwójkę w niedzielę z odczytem „dla ludu"... Każdy z niezliczonych a niebywale „nieprzystojnych" wiców kończy się finałem: „psiakrew" — a to ci „plucha". Szczególnie nastrój „polskiej cudnej jesieni" kładzie ci brzydkie słowa do nieco obmarzłej gęby, jeśli szparki w pantofelkach zbyt blisko kontakt zawarły z okolicznem błotkiem. Ale co tam... szpary — szparami, rozwścieczony wiatr — wiatrem, a jakoś przecież zaszło się do kierownika lesienickiej szkoły. Ciepło w pokoju jest tak łagodne, pani kierowniczka tak troskliwie podaje gorącą herbatę, rozmówka na tematy lesienickie tak dziwnie przyjacielską w tej czwórce stwarza atmosferę, że jakoś długo chciałoby się siedzieć darmoziadom w tym domu. Lecz... czas! no... jazda na odczyt... tyle już razy... „Higiena życia codziennego i wsi", „Obchód święta 11 listopada", „Budowa człowieka" i t. d. i t. d. — jakoś i dziś będzie...

Eh — jakoś głupio na sercu... i plucha chichocze ci w zęby, i rozmokła ścieżyna uparła się, byś koniecznie ją pocałował, i ludzi w czytelni niewiele... Eh... proszę Ojca duchownego... To nie — bierze się pieciu z sali... i do wsi.

„No chodźcie — będzie kino — będą tańce — książki — będziem śpiewać — bawić się — chodźcie!"

„I — ni mom czasu... potym przyjdę... a co tam..."

Co im się stało? Dlaczego? „A bo to prosze pana bojom się". — Czego? — „Pop krzyczy na ambonie, żeby nie śli do polski czytelni, tylko do ruski, mówi, że tam kiamiom, tumaniom, że nie wolno chodzi!"

— Ano to chodźmy nazad — jakoś sporo się już zeszło — to som te twarde! — Oho! im pop nie powi! — To som te młode! Eh, proszę Ojca duchownego... trochę mi głupio... kiedy my nie kłamiemy — naprawdę nie kłamiemy — przecie tlen naprawdę taką rewolucję w ludzkim ustroju robi... przecie naprawdę serce to jak cudowna a najlepsza maszyna — ciągle pracuje... Eh, proszę Ojca duchownego... przecie naprawdę trza wietrzyć nawet w zimie chałupę... naprawdę!... daję słowo! No — a my to też przecież pieniędzy nie dostajemy — nie!... jak Boga kocham! że nie... My tylko tak sobie. Bo to — Słowacki... Żeromski... Marszałek... Eh, proszę Ojca duchownego. Przecie ludzie płacą nam tem, że będą słuchać, zejdą się, pokiwają głowami i będą wietrzyć chałupy... i myć ręce — często... Eh, proszę Ojca duchownego... a gdy im dużo rzeczy powiemy, to może wszyscy z całej wsi razem będą pracować, a może będą się kochać?... Eh!

No, ale odczyt! Bajka już była, kino też, a ten kol. Adolfek to jak ci zaczął o czystości i wietrzeniu gadać — to się „publika" zaczęła na okna oglądać... bo to duszno... niezdrowo... trza wietrzyć...

„A teraz moje kochane dzieci, gdy wiecie już, co to jest i co trzeba robić dla higieny, gdy wiecie co się stało z Guliverem u krasnoludków, to idźcie spać, — a my „prosze państwa" (18 do 20 lat) będziemy się bawić!"

Aż mi, psiakrew, w gardle zaschło, takem śpiewał, — i tańce były, a ten Adolfek hycel to i poloneza — panie dzieju — robi, i chór, i kółko mandolinistów...

„A jakie książki chcecie?" — pytam „chytrze" na boczku — „a... bo... Rodziewiczówna, Mniszkówna..." — Dobrze, dobrze! Dostaniecie i Żeromskiego, i Sienkiewicza, tylko mówcie, wszystko mówcie! I czytajcie i uczcie się! Eh, proszę Ojca duchownego... Coś za głośno, za wesoło bawimy się z „chłopstwem", bo coraz więcej ludu — już czterdzieści — same młode!

„A pan jaką chce książkę?" — Dobrze, dobrze! Wszystko dostaniecie... Może o spółdzielniach?... Pani dam „Światowida". pan chce o człowieku? dobrze, dobrze. Wy kolego dalej już będziecie sami robili kółko mandolinistów na wsi, tylko porządnie... tylko z sercem... Pani dyżury w czytelni? — Doskonale! No tańczcie! Dlaczego nie tańczycie? Patrz Adolfek, za tym młodzieńcem wszystkie panny się oglądają, a on nie tańczy... Tańczcie kolego! Eh, proszę Ojca duchownego...

Ale ci duszno — a te cholery jak się rozrzepolili na tych skrzypcach i mandolinie, to nie przestają grać... A ci kiedy się zmęczą — ciągle tańcują i śpiwajom...

„A bo to prosze pana za oknem stojom, a dyszcz pada". — Co? — No, co tu stoicie! Chodźcie, eh... przeziębicie się jeszcze, zmokniecie — no właźcie, właźcie, rozebrać się... Dlaczego tam staliście za oknem? Dlaczego?! — „No... bo nic... eee... Oho! oni bojom się, bo nie kazali im tu chodzić.

Wolno, wolno! psiakrew, mówię, że wolno!! My nie kłamiemy! Przecież my do was z sercem... Kochamy was... szliśmy po błocie... widzicie — kaszlę... Przychodźcie co wieczór... w każdę niedzielę... Będziemy i my — książki — kino — odczyty — tańce — śpiew... Przychodźcie! Eh, proszę Ojca duchownego... Poco to? My nie som „złe lachy", przecie krzywdy nie robimy, nie „wynaradawiamy"... Eh, przecie my tak tylko... Dla nich... wszystkich... Katar? no bo plucha... Ale Słowacki... Żeromski... Marszałek! eh! Ak. T. S. L. nas wysyła — dobre chłopy — tylko, że ludzi brak niby do wygłaszania odczytów... akademików... no bo i wiece... i ekscesy... i pochody... i polityka... ale przyjdą! dają Ojcu duchownemu słowo, że przyjdą!... Akademiki!

Trochę brak ludzi do słuchania odczytów, ale już nie wszędzie! Tutaj tak... Eh, proszę Ojca duchownego... Ojciec duchowny będzie z ambony mówił ewangelję i nauki... zostawi czytelnię polską w spokoju... bo to z ambony... tak jakoś nie wypada nawet... bo to i nieładnie... Przecie nawiść we wsi! Ty Polak — ja Rusin-Ukrainiec — razem pracować, dla wspólnego dobra, dla wspólnej, jaśniejszej, a może promiennej przyszłości i kochać się więcej... cała wieś... My pomożemy! akademiki zamazane! Ojciec duchowny też... musi! Eh, proszę Ojca duchownego... i poco to wszystko...? eh...

Jan Kozielewski.

Wiadomości bieżące

3 grudnia 1932

Sobota

Franciszka

Jutro: Barbary

Wschód słońca 7'25

Zachód słońca 15'26

TEATR WIELKI.

Sobota 3 grudnia godz. 7.30 „Powrót Odysa". Abon. nr. 4.

Niedziela 4 grudnia godz. 3.30 „Marjusz" ceny zniżone. Abon. nr. 2. — O godz. 7.30 „Powrót Odysa" Abon. nr. 4.

Poniedziałek, 5 grudnia godz. 7'30 „Orfeusz w piekle".

Wtorek. 6 grudnia godz. 7'30 „Zbyt prawdziwe, aby było dobre" (Abon. nr. 3).

Środa. 7 grudnia. godz. 8'15 Koncert symfoniczny.

Czwartek. 8 grudnia godz. 7'30 „Orfeusz w piekle".

TEATR ROZMAITOŚCI.

Sobota 3 grudnia godz. 7.30 „Pocałunek przed lustrem". Abon. nr. 3.

Niedziela 4 grudnia godz. 3.30 „Olimpja", ceny zniżone. Abon. nr. 2. — O godz. 7.30 „Pocałunek przed lustrem". Abon. nr. 3.

Poniedziałek, 5 grudnia. godz. 7'30 poraz ostatni „Lekarz bezdomny". (Abon nr. 1).

Wtorek 6 grudnia godz. 7'30 „Pocałunek przed lustrzem (Abon. nr. 3).

Środa. 7 grudnia godz. 7'30 „Pocałunek przed lustrem". (Abon. nr. 3).

Czwartek, 8 grudnia godz. 7'30 Olompia". (Abon. nr. 2).

COLOSSEUM: film „Gra o mężczyznę". Rewja „Dowidzenia-Dowidzenia"

KINOTEATRY.

ADRIA: „Krysia Leśniczanka".
APOLLO: „Skończona pieśń".
ATLANTIC: „Pieśń nocy".
CASINO: „Dżentelmen włamywacz".
CHIMERA: „Książe Bouboule".
GRAŻYNA: „Kobieta i szpieg".
KOPERNIK: „Szatan zazdrości".
MARYSIEŃKA: „Szatan zazdrości".
OAZA: „Wyspa tajemnic" i rewja.
PALACE: „Atlantyda" z Brygidą Helm.
PAN: „Zwycięzca".
PASAŻ: „Buffalo Bil" II. serja razem
PROMIEŃ: „Atlantic" oraz „Rewja"
RAJ: „Student z Pragi".
STYLOWY: „Białe cienie".
ŚWIT: „C. k. feldmarszałek".
UCIECHA: „Walka o honor".

—o—

— **Teatr Wielki.** „Powrót Odysa, dramat St. Wyspiańskiego, powtórzony będzie dziś w sobotę i jutro w niedzielę 4 b. m. Wspaniała ta sztuka przedstawiająca powrót do ojczyzny człowieka, obarczonego klątwą grzechu i wnoszącego w nią „krwi wiano" jest ostatniem wykończonem dziełem poety. Lwów jest drugiem miastem po Krakowie, które wprowadza to wspaniałe dzieło na scenę. Wnikliwa reżyserja J. Strachockiego, fenomenalnie sharmonizowane dekoracje A. Pronaszki i świetna gra aktorów z J. Strachockim, M. Miedzińską, Z. Życzkowską, Dąbrowskim i Krasnowieckim na czele, tworzą dawno niewidzialną całość artystyczną. (Abon. ważny nr. 4).

Przedstawienie „Powrotu Odysa" poprzedzają dwie sceny dramatyczne Wyspiańskiego: „Weimar" w reżyserji J. Gołaszewskiego i „Śmierć Ofelji" w interpretacji I. Eichlerówny.

Teatr Rozmaitości. Dziś i codziennie sensacyjna sztuka L. Fodora, p. t.: „Pocałunek przed lustrem", ciesząca się niezwykłem powodzeniem na naszej scenie. Sztuka ta, której tło tworzą perypetje dwóch trójkątów małżeńskich, obfituje w pełne komizmu sytuacje i wysoko interesujące sceny. Rozprawa sądowa, tocząca się na widowni i na scenie budzi zrozumiałe zainteresowanie widzów.

Bilety do nabycia w kasach teatrów miejskich oraz w kasie biletowej biura ABO, Rutowskiego 2. Firma „Anoda", które na zamówienie telef. wysyła bilety do domu Telef. 26-56.

— **Ostatni tydzień występów zespołu artystów „Morskie Oko" w Colosseum.** Dziś w dalszym ciągu ciesząca się niebywałem powodzeniem, pożegnalna rewja p. t.: „Dowidzenia! Dowidzenia! W wykonaniu Janiny Sokołowskiej, Janiny Kozłowskiej, Ludwika Sempolińskiego Jerzego Sulimy-Jaszczołta, oraz zespołu rewelersów: Na pierwszy plan wysuwają się takie przeboje, jak: Weź na pamiątkę, Gdyby ja byłem, Mandat karny, E tam gdzie tam. Huragany śmiechu wzbudza skecz filmowy z udziałem publiczności.'

—o—

Ze spraw miejskich.

Przedwczoraj odbyło się posiedzenie Sekcji III pod przewodnictwem prezesa inż. Matzkego przy udziale prez. Drojanowskiego. Przed porządkiem dziennym zgłoszono kilka rezolucyj. Ks. Żak wniósł interpelację w sprawie konieczności budowy przejścia przez tor kolejowy przy ul. Grochowskiej. Prez. Drojanowski omówił szczegółowo tę kwestję, przyrzekając nadal swe poparcie. Inż. Krykiewicz interpelował w sprawie ogródków działkowych, wyrażając podziękowanie p. Prezydentowi jak i Wydziałowi technicznemu miasta za gorliwe poparcie tej sprawy. R. Rybicki poruszył sprawę samowolnie wzniesionej budki drewnianej w Ogrodzie Kościuszki obok pomnika Gołuchowskiego, żądając jej usunięcia. P. Prezydent przyrzekł urgować tę sprawę w najkrótszym czasie. Następnie z porządku dziennego zgodnie z referatem r. inż. Lisowskiego uchwalono w sprawie rekolaudacji instalacji centralnego ogrzewania i urządzeń sanitarnych w szkole im. Marji Magdaleny odesłać sprawę Magistratowi celem przeprowadzenia ponownej rekolaudacji oraz stwierdzenia, czy wymagane minimum ciepła jest wytwarzane przez istniejącą instalację centralnego ogrzewania. Zgodnie z wnioskiem Magistratu oraz referatem r. inż. Biernackiego uchwalono odstąpić na własność Dyrekcji Lasów Państw. wszelkie maszyny i urządzenia b. Państw. Zakładu obróbki drzewa na Persenkówce, nabyte przez Gminę od Skarbu Państwa, w zamian za objęcie przez Dyrekcję Lasów jej zobowiązania do Skarbu Państwa w kwocie 190.000 zł. Zgodnie z wnioskiem Magistratu i referatem r. inż. Tarnawieckiego uchwalono sprawę sprzedaży i bezpłatnego oddania skrawka gruntu na rzecz Gminy celem regulacji ul. Św. Jacka oraz pod budowę domów oficerskiej spółdzielni mieszkaniowej. W myśl referatu r. inż. Biernackiego załatwiono jedną sprawę regulacyjną, dotyczącą terenów na Zamarstynowie. Sprawę zmiany postanowień art. 8 kontraktu między Gminą m. Lwowa a Ofic. Spółdzielnią mieszkaniową „Żelazna Woda" uchwalono odesłać Magistratowi do uzupełnienia wniosków. Zgodnie z referatem r. dr. Howykowycza uchwalono zatwierdzić odmienne usytuowanie jednego budynku wzgl. planu zabudowania gruntów Ofic. Spółdzielni mieszkaniowej „Własny Dom" przy ul. Torosiewicza.

—o—

Jak fałszowano środki żywności w listopadzie br.?

Miejski Zakład Badania Żywności i przedmiotów użytku wykonał w listopadzie 2599 analiz, z czego 176 spraw skierowano na drogę sądową. Mleka badano 618 prób, z tego 22 było zbieranych a w jednej stwierdzono dodatek 8% wody. Śmietany badano 56 prób: wszystkie zawierały przepisaną ilość tłuszczu. Masło było w 8 wypadkach zafałszowane margaryną (badano 305 prób). Margaryna w jednym wypadku nie była przepisowo oznaczona i opakowana. Sery nie dawały podstawy do kwestjonowania. Wędlin badano 130 prób: stwierdzono, że bardzo wielu masarzy chrześcijan używa do wyrobu kiełbas jelit końskich, co jest ustawowo wzbronione. W kilku wypadkach miał zakład dane do skonstatowania, że jelita te pochodziły z koni padłych. Koszerne wędliny bywają ciągle jeszcze wyrabiane z dodatkiem mąki ziemniaczanej, co jest niedopuszczalne. Dwa razy kontrola Zakładu wykryła pokątne wytwórnie wędlin koszernych, pracujące w nieodpowiednich lokalach i bez pozwolenia władzy.

Chleb skierowano w dwóch wypadkach na drogę sądową, ponieważ w ośródce znaleziono kawał drutu 10 cm. długości oraz grudę błota. Wyrobów cukierniczych badano 92 prób. Trzy razy kwestjonowano czekoladę wyrabianą z mąki palonej i tłuszczu kokosowego, a zawiniętą w opakowanie dużych i uczciwych firm warszawskich. Taką czekoladę oferują uliczni sprzedawcy po bardzo niskich cenach. Herbata, kawa, kakao były bez zarzutu. Konserwy jarzynowe były zawsze odpowiednio przyrządzone i zawierały składniki ustawowo dopuszczalne.

Z korzeni kwestjonowano jeden raz cynamon mielony, zawierający łupy kakaowe. Miody i marmelady nie dawały powodu do zaczepienia. Ocet był dwa razy barwiony barwikami anilinowymi, co jest niedozwolone. Wina badano 92 prób, z tego zakwestjonowano 3, z powodu fałszywego oznaczenia. Sól do konserwowania mięsa zawierała dodatek azotynu sodowego. Badano nadto barwiki, sodę, kwasek cytrynowy, kredę surową, blachę na puszki do konserw, staniol do zawijania czekolady, parę kosmetyków, wyroby dietetyczne przeznaczone dla djabetyków. Woda ze studzień podmiejskich okazała się w trzech wypadkach nieprzydatna do picia. Woda wodociągowa nie zmieniła swego składu.

—o—

— **Kolonja zimowa dla dzieci.** Polskie Towarzystwo „Dzieci na wieś" organizuje w roku szkolnym bieżącym, w związku z przedłużeniem feryj świątecznych, kolonję zimową w Bąkowicach pod Chyrowem w terminie od 26 grudnia do 15 stycznia włącznie. Całkowita opłata, łącznie z podróżą za pobyt 21-dniowy wynosi 66 zł. Młodzież z prowincji płaci 60 zł., oraz pokrywa koszta podróży. Przyjmuje się młodzież płci obojga ze szkół powszechnych i średnich w wieku od lat 7-miu do 16-tu. Przy ośmiu zgłoszeniach płatnych, dajemy jedno miejsce bezpłatne. Piękna podgórska okolica wśród lasów, tor saneczkowy (sanki do dyspozycji na miejscu), ślizgawka na terenie kolonji, nauka jazdy na nartach i inne rozrywki zimowe. Troskliwa opieka pedagogiczna i lekarska. Zgłoszenia przyjmuje do dnia 10 grudnia b .r.: Polskie Towarzystwo „Dzieci na wieś". Lwów, ul. Łyczakowska 171, telefon 92-30.

— **Ważne dla absolwentów Wydziału Prawa.** Absolwenci i rygorozanci prawa starego systemu studjów zechcą bezzwłocznie (do 10 grudnia włącznie) podać swe adresy Bibljotece słuchaczów prawa, Lwów, ul. Mickiewicza 5 a. (osobiście od 12-tej do 1-szej lub listownie), celem wszczęcia wspólnej akcji o przedłużenie terminu zdawania egzaminów i rygorozów do dnia 31 grudnia 1933.

— **Nieśmy pomoc najbiedniejszym z biednych — biednym ociemniałym.** Tow. opieki nad ociemniałymi urządza w dniu 5 grudnia b. r. zbiórkę na ulicach miasta, połączoną ze sprzedażą „rózeczek mikołajowych". Cały dochód ze zbiórki i ze sprzedaży rózeczek przeznaczony na ulżenie doli biednych ociemniałych. Niech nikt nie uchyli się od złożenia na ten cel choćby najmniejszego datku. Niech ojcowie i matki pamiętają, że kupując rózeczki przy stolikach Towarzystwa opieki nad ociemniałymi, przysporzą radość swej dziatwie, a przytem ulżą smutnej doli tych, którzy przybycia św. Mikołaja oglądać nie mogą. Kupujmy wszyscy „rózeczki mikołajowe" tylko przy stolikach pań Towarzystwa Opieki nad ociemniałymi. Sprzedaż na ulicach miasta w dniu 5 grudnia.

— **Morze i marynarze w radjo.** W sobotę, dnia 3 grudnia o g. 15'35, rozgłośnia lwowska nadaje słuchowisko „Nurek" według noweli F. Goetla w radjofonizacji p. Ady Jampolskiej i Jerzego Tepy. „Nurek" jest słuchowiskiem, w którem „główną rolę" gra polskie morze i nasza flota wojenna. Tragedja łodzi podwodnej, która upada na dno morza i bohaterski wysiłek starego nurka, ratującego z poświęceniem życia 60 młodych marynarzy — oto treść tej wstrząsającej, ale patetycznej w swem prostem ujęciu opowieści. Słuchowisko wykonują pierwszorzędni aktorzy scen lwowskich.

— **Wystawa Kossaków** — wedle informacyj Lwowskiego Oddziału Polskiego Czerwonego Krzyża — jest i będzie otwarta dla publiczności i dla zbiorowych zespołów młodzieży szkolnej i wojskowych. Dla udostępnienia zwiedzania tejże przez najszersze sfery miasta i prowincji Zarząd Polskiego Czerwonego Krzyża obniżył bilety wstępu dla zespołów do 20 groszy a na każdą dziesiątkę uczniów szkolnych ma 1 uczeń (dzieci bezrobotnych) wstęp wolny.

— **Z Sodalicji Marjańskiej Akademików.** W niedzielę, dnia 4 grudnia, o godz. 9-tej odbędzie się Msza św. dla młodzieży akademickiej w kaplicy św. Benedykta w kościele OO. Jezuitów. Po Mszy św. zebranie sodalicyjne z referatem p. A. Bandura, asyst. Politechniki lwowsk. p. t.: „Światopogląd katolicki".

— **Niedzielne popularne wykłady z higieny.** W niedzielę 4 grudnia o godz. 10'30 w kinoteatrze „Marysieńka" (plac Smolki) odbędzie się wykład Dr. Mariana Wolańczyka pod tytułem „Wychowanie fizyczne, a sport". Wykład będzie ilustrowany licznemi przeźroczami.

— **Związek Nauczycielstwa Polskiego** pod hasłem „Poznaj nasze miasto" organizuje dnia 4 grudnia, w niedzielę o godz. 10-tej, wycieczkę do „Polskiego Radja", celem zwiedzenia urządzeń stacji nadawczej. Zbiórka o godz. 10 przed bud. stacji nadaw. ul. Ponińskiego 12. Oprowadza p. Nowakowski. Zwiedzanie ze względu na ściśle ograniczoną ilość uczestników wycieczki, możliwe tylko po uprzedniem zgłoszeniu się w sekretariacie Związku Nauczycielstwa Polskiego, Lwów ul. Jagiellońska 20, I. p., codziennie o godz. 18-20 osobiście lub telefonicznie (Nr. tel. 44-35).

— **Związek Pań Domu** urządza w grudniu następujące pokazy: 6 i 13: Wykonywania ozdób na choinkę; 12 i 15-go: Przyrządzania potraw ze śledzi i ziemniaków. Informacje w godzinach urzędowych w sekretarjacie przy ul. Zimorowicza 11.

— **„Śluby Jana Kazimierza".** Mieczysława Sołtysa, usłyszą radjosłuchacze w sobotę od godz. 20—22. Będzie to hołd Krakowa dla wielkiego muzyka, kompozytora i pedagoga lwowskiego, którego nieocenione zasługi dla kultury muzycznej naszej dzielnicy są każdemu znane.

—o—

—**Sprostowanie omyłek.** Do recenzji dra Terleckiego z „Powrotu Odysa" wkradło się kilka omyłek wypaczających tekst. Na str. 5 szpalta 3-cia, wiersz 23 zamiast „kompikujący" ma być: „komplikujący" szpalta 4 nazwiska Parnasistów franc. winne brzmieć: Moreas, de Regnier. W tej szpalcie wiersz 21 zamiast: „świadomością obłoku" ma być:: „śniadością obłoku".

— **Wykaz zużycia wody z centralnego wodociągu.** W niedzielę 20 ub.m. przy temperaturze najniższej —0.8 i najwyższej —0.7 przy opadzie 0 m/m zużyto 18212 m sześc. wody; dnia 21-go przy temp. najniż. —7.2 i najwyższej +0.8 przy opadzie 0 m/m — 20224; dnia 22-go przy temp. najniż. —2.5 i najwyż. +7.2 przy opadzie 0 m/m — 21158; dnia 23-go przy temp. najniż. —0.0 i najwyż. +5.0 przy op. 2.7 m/m — 20998: dnia 24-go przy temp. najniż. +2.0 i najwyż. +9.4 przy opadzie 0 m/m — 21057; dnia 25-go przy temp. najniż. —0.5 i najwyższej +2.0 przy opadzie 2.4 m/m — 21337; dnia 26-go przy temp. najniż. —0.5 i najwyż. +1.2 przy opadzie 1.5 m/m — 21490, a w niedzielę 27 ub. m. przy temp. najniż. —1.5 i najwyż. +.38 przy opadzie 0 m/m zużyto 18332 m sześc. wody.

—o—

— **Kradzione towary na kradzionym wozie.** Wczoraj na ul. Żółkiewskiej policja przytrzymała niejakiego Ludwika Jamę. Wiózł on na wozie towary spożywcze. I towar i wóz pochodziły z kradzieży.

— **Gentleman bez biletu.** W pociągu jadącym z Przemyśla do Lwowa złapano niejakiego Zygmunta Słowika, który jechał „na gapę".

Dziwne zajście na Zniesieniu zakończone aresztowaniem.

Wczoraj niedaleko rampy kolejowej na Zniesieniu, wydarzyło się następujące zajście. Drogą przejeżdżał samochód ciężarowy naładowany węglem. Na samochodzie siedział robotnik — jak później stwierdzono, Ukrainiec Włodzimierz Łyśko, który zrucił kawałkiem węgla w przechodzącego ulicą Żyda Lejbę Segala.

Policja zatrzymała natychmiast samochód i aresztowała sprawcę powyższego zajścia. Będzie on odstawiony do dyspozycji prokuratora. Lejb Segal bia charz, liczący lat 60 nie odniósł poważniejszych uszkodzeń.

—o—



W najbliższych dniach zostaną wypuszczon e do obiegu nowe monety 5-złotowe. Monety te mają rysunek i układ identyczny, jak monety 10-cio i 2-złotowe.

Tragedja zredukowanej nauczycielki.

Wczorajszej nocy w bramie domu przy ul. Gródeckiej 82 znaleziono leżącą młodą kobietę. Wezwano pogotowie ratunkowe, które przewiozło ją do szpitala. Okazało się, że jest to 26-letnia Janina Grabiszówna, zredukowana nauczycielka jednej ze szkół powszech Lwowa. W celu samobójczym wypiła większą ilość kropli walerjanowych.

Awantura na Gródeckiem.

Wczoraj wieczorem na ul. Gródeckiej podniósł się nagle wielki krzyk i tumult. Jakiś mężczyzna rzucił się z nożem na kobietę. Ludzie przechodzący ulicą starali się go powstrzymać, on jednak wydarł się z ich rąk i przebił swą ofiarę nożem. Gdy w obronie jej stanęła niejaka Katarzyna Lesiów, napastnik pobił ją ciężko. Bójce położyła kres dopiero interwencja policji. która aresztowała miotającego się opryszka. Nazywa się on Józef Michalczyszyn. Na tle porachunków osobistych pokłócił się on z Michaliną Derkaczówną i kłótnię rozstrzygnął pchnięciem noża. Derkaczównę odwiozło Pogotowie ratunkowe do szpitala, Michalczyszyn zaś powędrował do więzienia.

Samobójstwo szofera w hotelu

Wczoraj wezwano Pogotowie ratunkowe do hotelu „Grand" przy ul. Legjonów 19. Zajął tutaj chwilowo pokój Mieczysław Środka, 25-letni szofer. Wczoraj służba hotelowa dostrzegła, że Środka leży nieprzytomny w swym pokoju. Lekarz Pogotowia ratunkowego rozeznał zaraz zatrucie nieznanym jakimś płynem. Stwierdzono też, że denat przypuszczalnie zamierzał popełnić samobójstwo, powodu jego nie udało się jednak odgadnąć. Karetka Pogotowia przewiozła desperackiego szofera do szpitala.

Po zamachu na pocztę w Gródku Jagiellońskim.

W POŚCIGU ZA BANDYTAMI.

O pościgu za bandytami z Gródka Jagiellońskiego otrzymujemy następujące informacje:

Jak wiadomo zarządzony natychmiast po napadzie na pocztę w Gródku pościg składał się z 2 etapów. Pierwszą część pościgu przeprowadzono wśród najtrudniejszych warunków w nocy. Oddziały policji w myśl otrzymanych rozkazów, obsadzać miały najtrudniejsze miejsca, co wymagało ogromnej ofiarności ze strony wszystkich osób biorących udział w pościgu. Pościg szedł nietylko na wygodniejszych terenach komunikacyjnych, ale też poprzez pola i lasy, przez moczary i trzęsawiska. Niejeden z policjantów musiał brnąć w wodzie lub w ciemności wpadał do wody. Starostowie powiatów kazali przysposobić na prędce na krótkich postojach duże ilości gorącego mleka, którem policjantów posilano przed dalszym marszem.

Drugi etap pościgu rozpoczął się o brzasku dnia. Pierwszy etap był znacznie trudniejszy, ze względu na stosunkowo małą ilość osób, znajdujących się na szosach, polach itd., od których można było zaczerpnąć informacyj. Dopiero, gdy nastał dzień, orjentacja stała się znacznie łatwiejszą. Do pościgu policji przyłączyli się mieszkańcy wsi i miasteczek, którzy oddali policji bardzo duże usługi. Nawiązany między policją a ludnością kontakt działał to przedewszystkiem, że stosunkowo szybko ustalono kierunek ucieczki. Odległość między uciekającymi a pościgiem zmniejszała się stale.

Niezwykle znamienna scena zaobserwowana w Mikołajowie. Do pościgu policji przyłączył się Aleksander Andruchow, Ukrainiec liczący 21 lat, urodzony w Rozwadowie. Andruchow, ślusarz z zawodu, w chwili gdy policja osaczała uciekających, zabiegł im drogę. Uciekający bandyci postanowili w ostatniej chwili — już ze wszystkich stron osaczeni — przeprawić się przez Dniestr i właśnie dobiegali do łodzi gdy Andruchow udaremnił im przeprawę przez Dniestr. Bandyci chcąc w ostatniej chwili usunąć Andruchowa strzelili do niego, ciężko go raniąc. Strzały bandytów zaalarmowały policję, która nadbiegła natychmiast i ujęła ich przed przeprawą przez Dniestr.

Ludność biorąca udział w pościgu utworzyła również tyraljerę przez którą nikt nie mógł się wymknąć. Szczególnie mężnie zachował się w tym pościgu ślusarz Karasiński i kilku kolejarzy. Bandyci posiadali przy sobie ogromną ilość nabojów rewolwerowych. Również magazynki rewolwerowe pracowały na zmianę. Tuż przed ujęciem, tj. w chwili gdy pierścień ścigających zacieśniał się coraz bardziej bandyci oddali do ludności, przeważnie ukraińskiej kilkadziesiąt strzałów.

Świadkowie ostatnich chwil tuż przed usiłowaną przeprawą bandytów przez Dniestr zeznają, że bandyci wrzucili pieniądze w bilonie zrabowane do Dniestru, gdyż usiłowali wyzbyć się ciężaru przygotowując się do ewentualnego przebycia rzeki płynąc na drugi brzeg.

ARESZTOWANIA WE LWOWIE I NA PROWINCJI.

W związku z napadem na pocztę w Gródku Jagiellońskim, dokonano szeregu aresztowań we Lwowie i na prowincji. Aresztowane zostały osoby podejrzane o współudział w tej zbrodni.

NAZWISKA ZABITYCH BANDYTÓW Z O. U. N.

W pierwszych chwilach śledztwa nie można było podać do wiadomości ogółu nazwisk zabitych bandytów, którzy dokonali napadu na pocztę w Gródku Jagiellońskim. Obecnie nazwiska te mogą być ujawnione. Zabici zostali: Bereziński Michał Jurko (Hryć) liczący lat 20. Pochodzi on z - miejscowości Kniażc. Drugi zabity jest to Włodzimierz Staryk były statysta teatru miejskiego we Lwowie, zamieszkały przy ul. Szwedzkiej 1. Staryk był znanym policji działaczem O. U. N.

Co do aresztowanych pod Mikołajowem dwóch członków O. U. N. uciekających z Gródka — nazwiska ich nie mogą być jeszcze ujawnione, ze względu na to, że pościg za resztą bandytów nie został jeszcze ukończony.

WOJEWODA ROŻNIECKI I NACZ. SOCHAŃSKI ODWIEDZILI DZIŚ URZĘDNIKÓW RANNYCH PRZEBYWAJĄCYCH W SZPITALU.

Wczoraj przed poł. Wojewoda dr. Rożniecki w towarzystwie naczelnika Sochańskiego udał się do szpitala powszechnego, gdzie odwiedził przebywających w leczeniu urzędników pocztowych i skarbowych ranionych pod czas napadu w Gródku Jagiellońskim, a także posterunkowego Sługockiego rannego przez bandytów uciekających z Gródka Jagiellońskiego przez Glinną Nawarję.

P. Wojewoda interesował się żywo stanem zdrowia poszczególnych osób i zapytywał lekarzy o szczegóły leczenia i stan pacjentów.

Wszyscy ranni w związku z napadem w Gródku Jagiellońskim wyrazili p. Wojewodzie podziękowanie za troskliwość Rządu i podkreślili, że spełni li swój obowiązek w interesie Państwa.

POGRZEB ZASTRZELONEGO PRZEZ BANDYTÓW PRZODOWN. KOJATA.

Pogrzeb zastrzelonego w Glinnej Nawarji przez uciekających bandytów z Gródka Jagiellońskiego — przodownika Kojata odbędzie się w niedzielę 4 bm. o godz. 14-tej w Winnikach. Pogrzeb odbędzie się w obecności przedstawicieli władz wojewódzkich i policyjnych i będzie manifestacją na cześć funkcjonarjusza pol., poległego w akcji w obronie współobywateli. W pogrzebie weźmie udział honorowy pluton policji.

—o—

Wśród nowych książek.

Janusz Meissner: „Żwirko i Wigura — załoga RWD." Nakład Gebethnera i Wolffa. Warszawa, 1932.

Trudno o książkę bardziej na czasie, niż te wspomnienia J. Meissnera o obu bohaterskich lotnikach, których autor był najlepszym współpracownikiem, trudno zarazem o lepszą i bardziej wartościową lekturę, zwłaszcza dla młodzieży. O Żwirce i Wigurze pisze Meissner ze szczerym żalem i sentymentem, nie wstydząc się nawet łzy, która zawisa na rzęsach żołnierza, tracącego bliskich przyjaciół.

Fascynujące postacie obu lotników ukazane są zbliska. od strony codziennej, trudnej uporczywej pracy. Ukrzydlające wyobraźnię chwile zwycięstw i rekordów podane sa w tej pięknej książce jako rezultat ciężkiego, szarego trudu z dnia na dzień. Wszystko jest autentyczne, ale bez przeładowania dokumentarnością i niepotrzebnemi szczegółikami.

Nie można czytać tych fragmentarycznych wspomnień bez wzruszenia wywoływanego co chwila nietylko świetnem artystycznem ujęciem tematu, lecz, a raczej przedewszystkiem, niezwykłą ich bezpośredniością i prostotą.

Godzi się zaznaczyć tutaj jeszcze, że cały dochód ze sprzedaży książki Meissnera przeznaczyli wydawcy na zasilenie funduszu im. Żwirki i Wigury.

* * *

Andrzej Strug: „Żółty Krzyż". (Tom I-szy — „Tajemnica Renu"). Nakład Gebethnera i Wolffa. Warszawa, 1932.

Nowa powieść Struga. której tematem jest wojna światowa, jest niewątpliwie jednym ze szczytowych osiągnięć znakomitego pisarza. Nie jest to oschły i fragmentaryczny dokument w rodzaju modnych reportaży wojennych. Wszechstronne udokumentowanie nie krępuje tu wyobraźni, idzie w parze z jej rozmachem, wydobywając szczegóły, nie zasklepia się w nich, lecz ogarnia całość. Los niemal sensacyjny wielkiej artystki film. Ewy Edward która zaplątała się fatalnie w sieci szpiegostwa, losy francuskiego szpiega Claude'a Despaix, jego „niedobrej" miłości do wdowy po niemieckim oficerze, pozwalają autorowi obnażać całą aparaturę wojny, jej niszczycielski wpływ na psychikę ludzką. pokazać wszechstronnie życie na froncie i na tyłach, skomplikowany splot interesów i namiętności. W powieści Struga czytelnik nie znajdzie bezpośrednio wyrażonych argumentów pacyfistycznych — jest ona w swojej całości poważnym, patetycznym argumentem przeciw wojnie.

* * *

Jan Waśniewski: „Na podszybiu". Nakład Tow. Wydawniczego „Rój". Warszawa, 1932.

Największy ośrodek polskiej pracy — czarne od pyłu węglowego Zagłębie — do niedawna było literaturze polskiej obce i dalekie. Pierwszy spojrzał na nie Kaden - Bandrowski, a godnym kontynuatorem jego pracy jest Jan Waśniewski.

Już z pierwszych kart jego powieści widać, iż wyrósł on w tym świecie; to też zna on prawdziwe życie kopalni, czuje jej pulsujące tętno, swobodnie porusza się w labiryntach podziemnych sztolni i korytarzy. Szeroko zakrojone zagadnienie społeczne, którego ośrodkiem jest Zagłębie, znajduje w nim dojrzałego i wymownego rzecznika, a pełne dynamiki obrazy katastrofy w sztolni, obok ciekawie ujętego i bardzo prawdziwego psychologicznie stosunku Antoniego i Dziunki, świadczą o rzetelnym talencie pisarskim.

* * *

Marja Kuncewiczowa: „Miłość panieńska". Nakład Tow. wydawniczego „Rój". Warszawa, 1932.

Autorka wysuwa się na czoło współczesnej beletrystyki polskiej dzięki swej wybitnej kulturze umysłowej i literackiej, prawdziwie głębokiemu a przytem niepozbawionemu kobiecej miękkości, spojrzeniu wgłąb życia, oraz szczerej i pięknej indywidualności pisarskiej. „Miłość panieńska" jest utworem nawskroś odrębnym, odbiegającym daleko zarówno co do zagadnień, jak i do sposobu ujęcia, od poziomu beletrystyki współczesnej, jest to jakby subtelny powiew z dalekich stron, echo zapomnianych krajów. A przecież zagadnienie jakie porusza, jest najzupełniej nowoczesne, stanowi nieomal zagadnienie dnia.

* * *

Upton Sinclair: „Służba państwowa". Nakład Tow. Wydawniczego „Rój". Warszawa, 1932.

Najnowsza powieść znakomitego autora „Bostonu" i „Nafty" stanowi dalszy ciąg i zakończenie dziejów bohaterów „Mokrej parady". Ukazuje ona niezwykle ciekawe i sensacyjne kulisy walk o prohibicję w Ameryce, odsłania jąc zarazem z niebywałą na obecne stosunki amerykańskie odwagą cały istotny podkład sieci przekupstwa, korupcji i zbrodni, jaka coraz bardziej oplata kraj Yankesów.

* * *

Helena Zakrzewska: „Pojednanie". Opowieść o niedźwiedziu tatrzańskim. Nakład „Domu książki polskiej". Warszawa, 1932.

Znana i ceniona autorka „Dzieci Lwowa", „Białych róż" i wielu innych powieści, wystąpiła tym razem z nową książką, którą młodzież i dorośli, a zwłaszcza miłośnicy gór, przyjmą z zadowoleniem. „Pojednanie" jest to opowieść o wieloletniej walce pierwotnego człowieka, jakim jest stary góral - myśliwy Wojtek Mateja, z przyrodą, z niedźwiedziem tatrzańskim, Misiem Mocarnym, która po wielu zmaganiach kończy się pojednaniem dzięki małej Hance, ukochanej wnuczce górala.

Dobrze skomponowane ilustracje i okładka Leli Pawlikowskiej składają się harmonijnie na całość tej pod niejednym względem dobrej i interesującej powieści.

—o—

Co myśli o Europie murzyński filozof.

EUROPEJSKA SZTUKA POD ZNAKIEM AFRYKI. — ROZMOWA Z PAULEM ROBESONEM, NAJZNAKOMITSZYM CZARNYM ARTYSTĄ-ŚPIEWAKIEM.

W Paryżu przebywa obecnie Paul Robeson, najwybitniejszy dziś czarny śpiewak pobierający jako artysta kabaretowy większą gażę, aniżeli najwięksi śpiewacy operowi. Pozatem jest on jednak niezwykle wykształconym człowiekiem, dyplomowanym adwokatem a nawet doktorem honoris causa słynnego uniwersytetu „Columbia". Wieczorem gra i śpiewa na rewjowych scenkach, dzień zaś cały spędza na poważnej nauce. Ma on pod każdym względem nader oryginalne poglądy, któremi podzielił się przed niedawnym czasem z pewnym dziennikarzem francuskim.

Obserwując Europę, — rozpoczął swe wywody artysta-murzyn — zauważyłem rzecz, która wprawiła mnie w zdumienie. Oto cały wasz kontynent jest dosłownie przesycony nietylko w dziedzinie sztuki, ale na każnym niemal kroku życia codziennego, wpływami kultury murzyńskiej.

Stwierdziłem to nietylko w czasie mego dłuższego pobytu w Londynie i Paryżu, ale też podczas moich wizyt we wszystkich prawie europejskich stolicach. Proszę pójść kiedyś na jakiś wytworny paryski five o'clock i przypatrzeć się ludziom, którzy tam tańczą hiszpańską rumbę. Proszę potem pójść na jeden z murzyńskich balów, na Quai Bercy albo Rue Blomet, gdzie tańcza czarni przy swej własnej muzyce i dla własnej przyjemności. Przekona się pan, że paryska rumba bardziej zbliżona jest do tańca murzyńskiego, niż hiszpańskiego.

Najciekawszem zaś jest nie to, że biali śpiewają „nigger songs" i tańczą murzyńskie „stepy" w takt niesfałszowanego murzyńskiego rytmu, lecz i to, że sami nauczyli się komponować murzyńską muzykę i to w sposób wprost znakomity. Podobnie i wasi pisarze myślą kategorjami mojej rasy, malarze malują po murzyńsku, uczeni rozwijają odwieczną murzyńską ideologję.

Cudów dokonał na świecie murzyński rytm. Opanował on cały świat. Jemu to zawdzięcza swe tempo życie północno-amerykańskich miast. Z niego rodzi się bujność nowojorskiego Broadway'u, z niego czerpie ożywcze siły forma i technika amerykańskiego sportu. Pozatem zaś cała współczesna wiedza białych zawdzięcza murzyńskim uczonym swe największe zdobycze.

Ja jako śpiewak odczuwam oczywiście to wszystko najbardziej w muzyce. Nie jestem bowiem szowinistą murzyńskim i nie śpiewam bynajmniej tylko murzyńskie pieśni. Owszem staram się usilnie moją murzyńską duszą interpretować białych kompozytorów. Najbardziej odpowiadają mi pieśni ludowe. Rzecz zrozumiała. Murzyni są narodem chłopów; chłopi zaś podobni są do siebie na całym świecie. Dlatego to ja, murzyn, rozumiem bardzo dobrze śpiew alpejskiego pasterza wśród gór Tyrolu jak i pieśń rolnika z słonecznej Prowancji. Naodwrót rozumieją mnie lepiej ludy rolnicze, aniżeli inne. Odnoszę wspaniałe sukcesy w Londynie i Paryżu, ale Moskwa i Budapeszt przyjmują mnie entuzjastycznie.

* * *

Żywiołowa siła czarnej rasy — ciągnął dalej Paul Robeson — znana jest oddawna etnografom. Murzyni stanowia najsurowszy szczep ludzki na kuli ziemskiej. Ulegają oni wprawdzie wpływom innych, ale przedewszystkiem wywieraja na tych innych swój własny wpływ. Oczywiście, zwłaszcza w Ameryce, rasa murzyńska zmieszała się silnie z innemi czynnika mi; nie zalamało to jednak jej tężyzny. Ja sam z moją czarną, niby węgiel skórą i memi murzyńskiemi ruchami, jednak nie jestem murzynem czystej rasy. Mój pradziad, wyrwany z pośród swego szczepu przez handlarzy niewolników i zawleczony na amerykańskie plantacje, był murzynem pełnej krwi; jego syn poślubił indiankę, jego wnuk mulatkę. Pozatem zaś pamiętać trzeba o tem, że murzyni nie tworzą bynajmniej jednolitej rasy. Mam wrażenie, że nawet o „murzynach" jako takich nawet mówić nie można. Inteligentny murzyn z Nowego Jorku nic ma chyba nic wspólnego z żyjącym w zwierzęcym stanie murzyńskim robotnikiem na plantacjach Florydy lub Georgii. Można odróżnić trzy grupy murzynów: afrykańskich, północno-amerykańskich i tych z Martyniki, Haiti i Jamajki.

Kulturalnie najwyżej stoją murzyni amerykańscy. Najbardziej pomieszali się oni z białymi, ale też najżywszą wśród nich jest świadomość narodowa. Tworzą oni kulturalne centrum murzyństwa. Mają najlepszą gazetę murzyńską „Kryzys" z najlepszym dziennikarzem murzyńskim W. E. Dubois na czele. Ameryka jest ojczyzną naszych największych autorów jak Rose Mac Claudon, Richard Herrison i Franck Wilson. Stamtąd pochodzą najliczniejsi uczeni murzyńscy jak n. p. biolog prof. Ernest Just. Również największy poeta murzyński Langston Hughes jest obywatelem Stanów Zjednoczonych. Jeżeli rasa amerykańska wyda kiedyś swego mesjasza, czarnego Gandhiego albo czarnego Mussoliniego, będzie on napewno Amerykaninem. **Gd.**

Yo-yo, czyli najnowsza pasja Berlina.

YO-YOMANJA OGARNĘŁA CAŁY BERLIN. — KLUBY „YO-YOTÓW". PROFESOROWIE Z WYSP FILIPIŃSKICH. — PATRZEĆ, A POWSTANIE „AKADEMJA" GRY W YO-YO.

Pomimo przesileń rządowych i zaostrzającego się kryzysu gospodarczego, berlińczycy zdają się bardziej interesować grą w yo-yo, aniżeli trapiącemi ich bolączkami. Pasja ta ogarnęła dosłownie wszystkie sfery, i nie brak już ani „profesorów" tego kunsztu, ani też mistrzów, którzy organizują reprezentacyjne przyjęcia z udziałem przedstawicieli sfer artystyczno-literackich, towarzyskich, a nawet wysokich osobistości z rządu. Ostatnio powstały już nawet w Berlinie specjalne kluby zwolenników gry w yo-yo, które cieszą się olbrzymią popularnością. Kluby te wspólnym wysiłkiem finansowym sprowadziły do Berlina aż... z wysp Filipińskich 4-ch mistrzów gry w yo-yo, która podobno stamtąd pochodzi.

Przed kilku dniami organizatorzy tej imprezy urządzili w hotelu Bristol reprezentacyjne przyjęcie, na którem 4 mistrzów yo-yo popisywało się swym kunsztem. Zaproszenie na to oryginalne bądź co bądź przyjęcie, wydrukowane na pięknym, czerpanym papierze, zapowiadały występy mistrzów, poprzedzone dłuższą prelekcją o yo-yo. W dniu przyjęcia cały Berlin nie mówił o niczem innem, jak tylko o tym ewenemencie, na którym 4 mistrzowie z Filipin mieli najwyższą „klasę" gry w yo-yo.

O godzinie 4-tej olbrzymia reprezentacyjna sala hotelu Bristol wypełniona została doborową publicznością do ostatniego miejsca. Już na kilka dni przedtem powstała „czarna giełda", na której płacono olbrzymie sumy za pozostałą niewielką ilość zaproszeń. Występy poprzedziła prelekcja jednego z wybitnych felietonistów niemieckich, poczem rozpoczęły się popisy. W oczach rozentuzjazmowanej publiczności, w takt muzyki, czterej mistrzowie yo-yo rozpoczęli swe produkcje. Podrzucali oni krążki do góry i przed siebie, zwijali i rozwijali w spirale i wykazali tak imponującą zręczność, że publiczność szalała z entuzjazmu.

Jak się okazuje, przybyli oni do Berlina po kilkutygodniowym pobycie w Nowym Jorku, Londynie i Paryżu i zamierzają wystąpić ze swemi popisami w całym szeregu większych miast. Pobyt ich w Niemczech nie ogranicza się do zaprezentowania publiczności niemieckiej imponujących dowodów zręczności. Zamierzają oni otworzyć w Niemczech „szkoły gry w yo-yo". „Akademje" te podzielone zostaną na klasy dla początkujących, zaawansowanych, oraz dla chcących doprowadzić grę w yo-yo do takiego mistrzostwa, by móc stawać do zawodów i występować na wielkich reprezentacyjnych przyjęciach. W samym Berlinie powstaną dwie szkoły, na które wynajęte już zostały olbrzymie lokale przy Alexander-Placu oraz na Leipzigerstrasse. W najbliższych dniach nastąpi również inauguracja największego z niezwykłym przepychem urządzonego klubu gry w yo-yo, na czele którego staną mistrzowie z Filipin. Wydawać się mogło, że w tych ciężkich i poważnych czasach, jakie przeżywają obecnie Niemcy, całą tę sprawę należałoby traktować raczej humorystycznie. Berlińczycy traktują jednak te historję całkiem poważnie.

Program radjowy.

Sobota, 3 grudnia.

Lwów. (381). Godz. 11'40: Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. 11'50: Komunikat meteor. Gł. Wojsk. St. Meteor. dla komunikacji lotniczej. 11'58: Sygnał czasu z Obserwatorjum Astronom. w Warszawie, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. 12'10: Muzyka z płyt gramofonowych. 13'10: Trans. z Warszawy Urz. kom. PIM. 13'15: Poranek szkolny ze Lwowa, Trans. na wszystkie stacje P. R. 13'55—15'15: Przerwa. 15'15: Komunikat gospodarczy. 15'25: Wiadomości wojskowe i strzeleckie, omówi i odpowiedzi udzieli z ramienia Wojskowego Instytutu Naukowo-Wydawniczego, red. I. J. Targ. 15'35: Słuchowisko dla młodzieży „Nurek" p/g Goetla. Trans. na wszystkie stacje P. R. 16: Audycja dla chorych w opr. ks. kap. Michała Rękasa i koncert orkiestry salonowej Tadeusza Seredyńskiego. 16'40: Trans. z Krakowa: „Wrażenia z kraju Rodziewiczówny", wygł. p. Jan Wiktor. 17: Trans. z Wilna. Nabożeństwo z Ostrej Bramy. 18: Odczytanie programu na dzień następny. 18'05: Trans. z Warszawy: Muzyka lekka. W przerwie: „Wśród książek" omówienie ostatnich wydawnictw. Trans. z Warszawy. D. c. muzyki lekkiej. 18'50: „Silva Rerum" i Lwowski komunikat teatralny. 18'55: „Lwów literacki" wywiad dr. Tymona Terleckiego z p. Józefem Jedliczem. 19'10: Rozmaitości. 19'30: Trans. z Warszawy: „Na widnokręgu" 19'45: Prasowy Dziennik Radjowy. 20: Muzyka lekka w wyk. orkiestry P. R. pod dyr. St. Nawrota. Halina Dudiczówna (śpiew). Akomp. p. Ludwik Urstein. W przerwie: Trans. z Warszawy. Wiadomości sportowe i dod. do Pras. Dziennika Radjowego. 22: Przerwa. 22'05: Trans. z Warszawy. Koncert utworów Chopina w wyk. Aleksandra Unińskiego. 22'40: Trans. z Warszawy. Felieton: „Na wyspie szczęśliwej". 22'55: Komunikaty. 23—24: Muzyka taneczna z „Bodegi". Orkiestra Fronta i Heymanna.

Niedziela, 4 grudnia 1932.

Lwów. (381). Godz. 10: Nabożeństwo z Archikatedry obrz. łać. we Lwowie, 11'45—11'55: Przerwa. 11'58: Sygnał czasu z Obserwatorjum Astron. w Warszawie, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12'10: Urz. kom. Państw. Instyt. Meteor. 12'15: Poranek symfoniczny z Filharmonji Warsz. w wyk. orkiestry filharm. 14: „O hodowli drzewa morwowego" wygł. p. Helena Wolska. 14'25: Koncert ork. salonowej z kaw. „Loursa". 14'40: „Najnowsze sposoby walki ze szkodnikami lasów", wygł. prof. Jan Kloska. 15: D. c. koncertu z kaw. „Loursa". 16: Program dla młodzieży: a) Radjotygodnik dla młodzieży: „Co się dzieje na świecie", z Krakowa prof. Wilkosz; b) Feljeton M. Jarosławskiego: „Wizyta u żubrów". 16'25: Młodzi poeci Warszawy dr. Tymona Terleckiego, 16'45: Płyta gramof.

III. Wesoła niedziela Radjowa.

Godz. 16'50: „Echa II-ej „Wesołej niedzieli Lwowa" — omówi dyr. J. S. Petry. 17'20: „Oj ta niedziela" — pokłosie niedziel radjowych, podsłuchane przez mikrofon. 17'35: Lekcja gimnastyki lwowskiej w/g systemu dr. optymisty dla pań i panów od lat 20—120. 17'45: Feljeton aktualny Wilhelma Raorta. 18: „Barbara" — życzenia radjoimieninowe w piosence złożą: Eman i Toto. 18'10: „Polski Schrammel" — wykonawcy: Marja Bogucka (harmonja), Wilfrid Gerhardt (I-sze skrzypce), dr. Roman Krzysztalski (II. skrzypce) i Adam Epler (gitara). W programie muzyka lekka. 18'45: „Herbatka tańcująca u cioci Barbary (rok 1912). Herbatkę zaparzył Wiktor Budzyński. Udział wezmą: pp. Eugenja Kwiatkiewiczowa, Zuzanna Łozińska, Marja Malanowicz, Zofja Wierzejska, Teodor Akszyński, Alfred Kowalski, Kazimierz Wajda. Przy fortepianie: ciocia Cecylja. 19'05: Rozmaitości na wesoło. 19'25: Trans. z Warszawy: „Pan Benet", słuchowisko w/g. Aleksandra Fredry. 19'55: Lwowski komunikat sportowy. 20: Kwadrans literacki: „Myśliwstwo pana Heliodora". Ze zbioru nowel myśliwskich Juljusza Starkla — („W kniei i wśród ludzi"). Odczyta Lucjan Krzemieński art. teatrów miejskich. 20'15: „Nasz kabaret" — od dyr. Polydora i adaptera. Program Nr. 2 p. t.: „Prosimy na Five O'Clock!" (Przeboje kompozytorów zagranicznych i krajowych z osobistym ich udziałem. pogadanka o operetce, kuplety z przedmieścia, nowości szmoncesowe, wesołe skecze, komunikat giełdowy, komunikat dla żeglugi i rybaków, dodatek do naddatku dziennika zaprasowanego. Ponadto gościnny występ świetnej śpiewaczki Lucyny Szczepańskiej i znakomitego humorysty Adolfa Dymszy). W przerwie: Wiadomości sportowe ze Lwowa na wszystkie stacje P. R. 21'40: „Vlasta Burian we Lwowie" senzacyjny wywiad mikrofonowy. Po wywiadzie p. Burian odśpiewa piosenki z filmów dźwiękowych „Feldmarszałek" oraz „On i jego siostra". 22: Muzyka taneczna z „Bagateli" we Lwowie. 22'55: Komunikaty. 23: Lwowski chór rewelersów „Esbena". 23'30: Lekki koncert orkiestry mandolinistów „Hejnał". 23'50—24: Finał III. „Wesołej niedzieli Radjowej Lwowa". Z udziałem laureata konkursu II-ej „Wesołej niedzieli".

Kursy szybownictwa.

Krosno. Prace organizacyjne kursu szybownictwa, który się odbędzie w Krośnie, znajdują się w pełnym toku. Szkolenie przyszłych pilotów szybowcowych odbywać się będzie przy podziale uczestników kursu na sekcje senjorów, P. W., szkolną i rzemieślniczą. Zaznaczyć należy, że tereny powiatu krośnieńskiego szczególnie nadają się do uprawiania sportu szybowcowego.

Sztafeta 3x1,000.000

Pod tym tytułem odbędzie się w sobotę w Kasynie i Kole Lit. Art. wieczór trzech poetów młodego pokolenia: Flukowskiego, Kołonieckiego i Sowińskiego. Warszawscy goście wystąpią osobiście i na wstępie odczytają oryginalne, specjalnie na wieczór lwowski napisane autopertrety, poczem wspólnie z recytatorami przedstawią publiczności najnowsze, nieznane przeważnie utwory poetyckie i prozatorskie. Prawdziwą sensacją wieczoru będzie, iż wśród recytatorów, obok tak dobrze znanych, jak L. Kielanowski i J. Dąbrowski, wystąpi po raz pierwszy na estradzie Irena Eichlerówna. Fenomenalna aktorka, która stała się przedmiotem najżywszego zaintersowania publiczności teatralnj, niewątpliwie pomoże poetom z Warszawy do zapełnienia sali kulturalnymi słuchaczami.

Oryginalna buchalterja.

Donoszą z Oppido Mamertino we Włoszech, iż miejscowy sklepikarz analfabeta, od 35 lat praktykuje szczególny sposób zapisywania należności od klientów kupujących na kredyt. Mianowicie rysuje on na stronicy za rezerwowanej dla klijenta jego podobiznę, a obok niej rysuje produkt nabyty i odciska odpowiednią monetę. Jeden z dziennikarzy z Reggio Calabria odwiedził oryginalnego sklepikarza, zakupując kilka kajetów z rysunkami i konstatując duże zdolności rysunkowe analfabety, oraz wielkie podobieństwo klijentów.

Jak w Ameryce uświadamiają konsumenta?

Czasy powojenne — epoka wybujałego rozkwitu techniki, najdalej posuniętej mechanizacji i udoskonalenia sposobów produkcji — szczególnie nie przygotowanym i zdezorjentowanym zastały konsumenta współczesnego.

Uświadomienie gospodarcze szerokich mas odbiorców — staje się przeto w chwili obecnej specjalnie palące i ważne. Ciekawy i pouczający przykład planowej akcji w tym kierunku dała Ameryka utworzeniem w Nowym Yorku stowarzyszenia zrzeszającego konsumentów pod nazwą „Consumers Club". Przekształcone wkrótce na t. zw. „Consumers Research" wydaje ono biuletyny („Confidential Service of Consumers Research" (dostępne tylko dla członków towarzystwa. Biuletyny te i inne wydawnictwa „C. R." udzielają czytelnikom informacyj w zakresie najrozmaitszych wyrobów przemysłowych, samochodów, radjosprzętu, przedmiotów domowego użytku, środków żywności etc. Ponadto zawierają one krytykę fachową: najrozmaitszych marek towarowych, sposobu sprzedaży, reklamy itp.

Stowarzyszenie, którego działalność szeroko i wszechstronnie komentowana jest w całej prasie amerykańskiej — zyskało sobie wielki rozgłos i uznanie szerokich mas konsumentów amerykańskich. Świadczy o tem przedewszystkiem wzrastająca ustawicznie liczba jego członków (w roku założenia t. j. 1927 — 565, w r. 1931 — 27.000). Twórcy „Consumers Research" planują przeniesienie swej akcji na teren międzynarodowy, wierząc, że za lat 20 powstanie w tej czy w innej formie wielkie międzynarodowe stowarzyszenie konsumentów.

Organizacja wywczasów dla nauczycielstwa w Polsce.

Zawód nauczycielski prawie we wszystkich krajach należy do zawodów, które szybko wyczerpują fizycznie i nerwowo, i dlatego w okresie panującego kryzysu, gdy nauczycielstwo jest przeciążone nadmiarem obowiązków, akcja odpowiednio zorganizowanego odpoczynku dla nauczycielstwa jest bardzo aktualna i konieczna.

Na terenie Polski akcją ta zajął się Związek Nauczycielstwa Polskiego, powołując do życia Sekcję Wywczasów Nauczycielskich, mającą na celu pomoc członkom w racjonalnem spożytkowaniu wywczasów i ożywieniu życia kulturalno-towarzyskiego nauczycielstwa.

W roku bieżącym Sekcja realizuje następujący program: podczas feryj świąt Bożego Narodzenia organizuje świąteczny kurs wypoczynkowy oraz trzy kursy narciarskie: w Zakopanem, Bukowinie i Piwnicznej koło Krynicy.

Podczas feryj letnich Sekcja uruchomi obozy letnie nad morzem i w górach: dwa obozy wędrowne, kolonje letnie w Hallerowie, Brodach, Krynicy, Wejherowie, Zakopanem, Jaremczu, Worochcie, Trokach i Augustowie oraz dwa kursy wypoczynkowe w Warszawie — po cenie od 4—5 zł. dziennie od osoby. Zasadniczem dążeniem Sekcji jest, aby w najbliższych latach mogło korzystać z dobrego i taniego wypoczynku przynajmniej 20% nauczycielstwa, na co Sekcja zamierza zorganizować około 120 ośrodków wypoczynkowych.

Niezależnie od tego Sekcja dąży do nawiązania kontaktu ze związkami nauczycielskiemi państw obcych, w celu udostępnienia wymiany indywidualnej i zbiorowej nauczycielstwa polskiego z zagranicą w okresie wakacyj letnich i zainicjowania akcji międzynarodowej organizacji wywczasów nauczycielskich.

Nowy rekord w Gdyni.

Ogólna liczba ton przeładowanych w porcie gdyńskim w październiku br. wyniosła 542.364 t. j. najwyższą ilość w r. b. Cyfra ta jest przytem niewiele co mniejszą od rekordu dotychczasowego 548.777 ton, który przypadł w r. ub. również na październik. Osiągnięto ponadto dwa dalsze rekordy, a mianowicie 377 statków (we wrześniu 328) o pojemności 279.958 (247.626), wyszło zaś 378 (323) statków o pojemności 274.196 (244.423). Import wzrósł z 45.357 do 51.947, eksport zaś z 431.428 do 487.936 t. O znacznym wzroście wywozu zadecydował węgiel. Łącznie z bunkrem przeładowano go w październiku 433.829 ton wobec 383.700 ton we wrześniu. Wzrosły jednak także niektóre inne pozycje, a przedewszystkiem drzewo, gdzie w październiku notujemy liczbę rekordową 24.815 ton.

Rokowania handlowe austrjacko-polskie.

W sprawie rokowań handlowych polsko-austrjackich donosi „Neue Freie Presse", że w Warszawie osiągnięte zostało zasadnicze porozumienie. Celem załatwienia szeregu spraw szczegółowych odbędą się dalsze rokowania w Wiedniu w dniu 10 lub 11 grudnia. Obecnie toczą się w Wiedniu, jak donosi „Neues Wiener Tageblatt" konferencje między interesentami polskimi a przemysłowcami austrjackimi. Spodziewają się, że układ preferencyjny polsko-austrjacki będzie gotów jeszcze przed Bożem Narodzeniem. Ze względu na klauzulę największego uprzywilejowania nowy układ musi uzyskać zgodę szeregu państw. Teren w tej sprawie został do pewnego stopnia wyrównany w Stresie.

2,272.550 zł. na zasiłki dla bezrobotnych.

W dniu 30 ub. m. odbyło się pod przewodnictwem Wiceministra opieki społecznej, p. Rożnowskiego, posiedzenie zarządu głównego Funduszu Bezrobocia, na którem ustalono preliminarz budżetowy F. B. na grudzień.

W szczególności preliminarz ten ustala kwotę na zasiłki dla bezrobotnych robotników na grudzień w wysokości 2,272.550 zł.; przewiduje się, że liczba bezrobotnych robotników, uprawnionych do pobierania ustawowych zasiłków, może wynieść około 45.000 osób.

O zniżki kolejowe dla rodzin pracowników państwowych.

Minister komunikacji, inż. Butkiewicz, przyjął delegację międzyzwiązkowego komitetu pracowników państwowych, która przedłożyła mu memorjał w sprawie przyznania pracownikom państwowym niestałym, oraz rodzinom wszystkich pracowników państwowych ulg na kolejach dwa razy do roku, celem umożliwienia im przejazdu na urlop, oraz załatwienia spraw rodzinnych.

O awanse funkcjonarjuszów pocztowych.

Jak donosi Polska Ag. Publicystyczna, Zarząd Główny Związku Niższych Pracowników Poczt, Telegrafów i Telefonów R. P. złożył ministrowi poczt i telegrafów memorjał w sprawie przemianowania na etat prowizoryczny i zgrupowania płatnych niższych funkcjonarjuszy, którzy już od dłuższego czasu pracują na poczcie, oraz przeniesienia do wyższych grup uposażeniowych tych pracowników, którzy złożyli egzaminy zawodowe i od kilku lat oczekują na awans.

Geolog polski bada złoża naftowe w Iraku.

Geolog polski inż. Jerzy Strzetelski został zaangażowany przez towarzystwo naftowe angielsko-włoskie w celu zbadania złożysk naftowych w Iraku. P. Jerzy Strzetelski jest autorem znanej książki „Jasielskie zagłębie naftowe". Jadąc do Iraku na czele misji geologicznej, w której skład wchodzą Włosi i Anglicy, zabrał on ze sobą do pomocy dwóch młodych inżynierów polskich.

Wystawa przysposobienia rolniczego.

Krosno. Odbyła się tu dwudniowa wystawa konkursów Przysposobienia rolniczego, z udziałem 144 uczestników. Wystawa, licznie zwiedzana, wykazała, że zainteresowanie oświatą rolniczą jest wśród ludności wiejskiej, a zwłaszcza wśród młodzieży, bardzo żywe.

Wiadomości sportowe.

KANADYJCZYCY W ANGLJI.

Hokejowa drużyna Edmonton Superiors, pokonała reprezentację południowej Anglji 4:1.

BAŁAGAN W P. Z .P. N.

Sprawa kosztów leczenia Matjasa (złamana noga we Włoszech) jest dotychczas nie załatwiona. P. Z. P. N., dopiero teraz nadesłał formularze Towarzystwa ubezpieczeniowego. Jak wiadomo wypadek miał miejsce przed miesiącem!

SZTEKKER MISTRZEM AUSTRJI.

W międzynarodowym turnieju zapaśniczym o mistrzostwo Austrji, rozgrywanym od paru tygodni w Wiedniu, zwyciężył wczoraj mistrz świata, Polak Sztekker, zdobywając tytuł mistrza Austrji i złotą wstęgę m. Wiednia.

Drugie miejsce uzyskał Garkowienko, a trzecie — dotychczasowy mistrz Austrji Kawan.

POWROT WYBITNEGO ALPINISTY DO KRAJU.

Od paru tygodni bawi w kraju wybitny alpinista polski, p. Jerzy Golcz, stale zamieszkujący we Francji.

P. Golcz, uczestnik wszystkich najpiękniejszych przejść polskich w Alpach, przybył do kraju na zaproszenie Pol. Tow. Tatrzańskiego dla wygłoszenia serji odczytów o polskim alpinizmie.

Dotychczas odbyły się już odczyty w Warszawie, Krakowie, Katowicach, Rybniku, Pszczynie i Żywcu. Prelegent mówić jeszcze będzie w Poznaniu i prawdopodobnie we Lwowie.

ŻYDZI NORWESCY NA ZIMOWYCH IGRZYSKACH MAKKABI W POLSCE.

Polski Komitet Igrzysk Zimowych Makkabi, które odbyć się mają w lutym w Zakopanem, otrzymał wiadomość, że między innemi zespołami zagranicznemi przybędą również do Zakopanego narciarze norweskiej Makkabi.

Norwegowie zgłosili swój udział w biegach płaskich, kombinacji i skokach. Narciarze norwescy przeszli już intensywny trening przygotowawczy i rozpoczęli już treningi na śniegu.

RAID AUTOMOBILOWY OSTENDA—WARSZAWA—OSTENDA.

Automobilowy Klub Ostendy postanowił zorganizować w czerwcu roku przyszłego z okazji manifestacji sportowych polsko-belgijskich wielki raid automobilowy Ostenda — Warszawa — Ostenda. Długość trasy wyniesie 3.042 klm. Prowadzić ona będzie z Ostendy do Brukseli, Leodjum przez Hannover, Berlin, Poznań do Warszawy. Powrót z Warszawy prowadzić będzie przez Łódź, Wrocław, Drezno, Koblencję, Spaa i Ostendę. Projekt ten został już przedłożony przez prezesa klubu Automobilowego p. Patrisa i wiceprezesa Związku Międzynarodowego Dziennikarzy Sportowych p. Hauptmana, posełstwu polskiemu w Brukseli, które go prześle do Polskiego Automobil Klubu. Prawdopodobnie w raidzie tym weźmie udział szereg automobilistów francuskich, angielskich, holenderskich i belgijskich.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Projektowany w dniu 6 grudnia b. r. mecz bokserski Gdańsk (głównie Gedanja) — Sztokholm nie dojdzie do skutku z powodu szykan czynników gdańskich. W ostatniej chwili zawodnicy „Schupo", którzy mieli wzmocnić skład Gedanji, odmówili swego udziału. Ponadto — właściciel sali, w której miało się odbyć spotkanie, mimo dokonanego już zakontraktowania oświadczył, że sali użyczyć nie może.

Wobec powyższego zarząd Gedanji musiał mecz odwołać. Polski Zw. Bokserski zwrócił się wtedy do Inowrocławia o urządzenie w dniu 6 b. m. meczu Inowrocław - Sztokholm. KS. Inowrocławia przyjęła propozycję PZS., a reprezentacja tego klubu zostanie na mecz ze Szwedami wzmocniona dwoma bokserami Gedanji.

Inowrocław będzie walczyć w składzie następującym: Rogowski, Jaskółkowski (Ged.), Watkowski, Lelewski, Niespodziański, Zieliński I, Zieliński II. i Puszczykowski.

Notowania giełdowe.

LWOWSKA GIEŁDA PIENIĘŻNA.

Lwów, 2 grudnia 1932.

Dolar w obrotach prywatnych 8'91 i jedna czwarta zł. W transakcjach międzybankowych zainteresowanie małe przy tendencji niejednolitej. Płacono za: N. Jork 8'91 i trzy czwarte do 8'92 i jedna czwarta. Londyn 28'60—29, Zurych 171 i pół do 171 i trzy czwarte, Praga 26'38—26'43, Paryż 34'85—34'95, Wiedeń 103—106, Berlin 211 i pół do 212, Holandja 358 i jedna czwarta do 358 i trzy czwarte.

Na giełdzie akcyjnej ruch mały. Notowano tylko akcje Tesp po 75 zł. Pozatem popyt minimalny.

LWOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Nadal bez transakcyj na giełdzie i poza giełdą. Ceny przeważnie utrzymane. Usposobienie słabe.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 2 grudnia. (G)

Dewizy (transakcje):

Belgja 123.63, Holandja 358.75, Londyn 28.85—28.90, N. Jork 8.922, Nowy Jork kabel 8.926, Paryż 34.88, Praga 26.41, Szwajcarja 171.60.

Obroty nieco większe. Tendencja niejednolita. Banknoty dolarowe 8.919—8.921. Rubel złoty 4.59 i jedna czwarta do 4.59 i pół. Dewiza na Berlin w obrotach międzybankowych 211.95. Marki niemieckie banknoty w obrotach prywatnych 211.40—211.30. Funt szterling banknoty w obrotach prywatnych 28.82.

Papiery procentowe:

3 prc. poż. budowlana 38.65, 4 prc. poż. inwestycyjna serjowa 105, 4 prc. poż. inwest. 99, 4 prc. państw. poż. premj. dol. 51.75, 4 i pół prc. listy zastawne ziemskie 37—36.75, 5 prc. poż. konwersyjna 41, 6 prc. poż. dol. 57, 7 prc. poż. stabil. 54.25—54.13, 7 prc. listy zast. BGK. 83.25, 7 prc. obligacje BGK. 83.25, 7 prc. listy Bku Rolnego 83.25, 7 prc. listy zast. ziemsk. dolar. 48.50, 8 prc. listy zast. m. Warszawy 55.75, 8 prc. listy zast. BGK 94 (161.68) 8 prc. obligacje BGK. 94 (161.68), 8 prc. listy Bku Rolnego 94 (161.68) Bank Polski 88.50—88.

Lilpop 11—11.50, Norblin 31. Dla pożyczek państwowych, listów zastawnych i akcyj tendencja mocniejsza. Obroty naogół ożywione. W obrotach prywatnych 8 prc. pożyczka dolarowa Dillonowska 60 i trzy czwarte, 7 prc. dol. poż. śląska 42 i trzy czwarte.

Ogłoszenia urzędowe.

LICYTACJE.

II. E. 9637/30. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Strona zobowiązana: Franciszek Krzyżanowski we Lwowie, ul. Leona Sapiehy 15. Na wniosek „Cukrowni Chybie" spółki Akc. w Warszawie, ul. Chmielna 32, strony egzekwującej zastąpionej przez adw. dra Maksymiljana Appenzellera we Lwowie, Kopernika 5, odbędzie się dnia 12 stycznia 1933, o godz. 10 przed poł., w biurze Nr. II., na zasadzie już zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: Księga gruntowa dzielnicy I., gminy miasta Lwowa. Whl 1177. Oznaczenie realności dwupiętrowa kamienica czynszowa, położona przy ul. Leona Sapiehy l. 15. Wartość szacunkowa wraz z przynależnościami 92.651 złotych. Najniższa oferta 46.325.50 złotych. Do realności whl. 1177/I. dzielnicy ks. gr. gminy miasta Lwowa należą następujące przynależności: 9 drzwi wewnętrznych, 20 okien wewnętrznych, 4 żaluzje żelazne, 2 wanny emaljowane, 2 piece łazienkowe, 7 sztuk muszli wodociągowych, 1 umywalnia z kurkiem i muszlą fajansową, 6 klozetów żelaznych, 14 metrów ogrodzenia, 3 świeczniki, 3 kinkiety ścienne, 21 lamp, 2 kubły blaszane, 1 śmieciarka betonowa z drzwiami blaszanemi i 43.7 m. kw. wyłożenia podwórza klinkierami na betonie w protokole oszacowania bliżej opisane, ocenione na 2.665 złotych. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Sąd Grodzki miejski

Lwów, dnia 10 listopada 1932. 6699-3

E. 1054/31. Edykt. Dnia 30 grudnia 1932, godzina 9 przed południem odbędzie się w podpisanym Sądzie licytacja realności whl. 112 i 196, gminy Soroki i real. whl. 390, gminy Słobódka polna z przynależnościami. Wartość szacunkowa 6037 zł. Najniższa oferta 4038 zł., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. Warunki licytacyjne można przeglądnąć w godzinach urzędowych w Sekretarjacie Oddziału egzekucyjnego.

Sąd Grodzki, Oddział III.

Gwoździec, 5 października 1932. 6755

E. 3638/31. Dnia 28 grudnia 1932 sprzedana zostanie piąta część lwh. 44, gminy Rymanów, oceniona na 421 zł. 20 gr. Najniższa oferta poniżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi 280 zł. 80 gr.

Sąd Grodzki.

Rymanów, dnia 5 listopada 1932. 6756

E. 1657/29. Edykt licytacyjny. Dnia 29 grudnia 1932, o godzinie 10 rano, biuro Nr. 8 odbędzie się licytacja realności 1/4 whl. 49, gm. Liskowate, chata i gruntu 9 morg., oszacowane na 1212 zł. Najniższa oferta wynosi 808 zł., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 6757

Sąd Grodzki, Oddział IV.

Dobromil, dnia 18 listopada 1932.

E. 379/31/7. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek strony egzekwującej Karola Poznańskiego w Kamionce Str., odbędzie się dnia 13 grudnia 1932, o godz. 9 przedpoł., w biurze Nr. 19, na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: księga gruntowa Kamionka Str. whl. 3086 połowa, oznaczenie realności parcela bud. z domem, wartość szacunkowa 3262 zł. 50 gr., najniższa oferta 1631 zł. 25 gr. — Księga gruntowa Kamionka Str. whl. 320 połowa, oznaczenie realności parcela bud. z domem, wartość szacunkowa 1024 zł. 50 gr., najniższa oferta 512 zł. 25 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 6758

Sąd Grodzki, Oddział IV.

Kamionka Str., dnia 1 października 1932.

V. E. 1384/30. Edykt licytacyjny. Dnia 15 grudnia 1932, o 11 przed południem odbędzie się w tym Sądzie, biuro Nr. 72, II. p. licytacja realności whl. 1385, gm. Strusina, tj. domu drewnianego z ogródkiem, przy ul. Klikowskiej — ocenionej na 8.300 zł. — Najniższa oferta wynosi 4150 zł.

Sąd Grodzki, Oddział III.

Tarnów, dnia 1 grudnia 1932. 6760

AMORTYZACJE.

X. Nc. 674/32. Zarządzenie umorzenia. Na wniosek Wandy Bobrowskiej w Krakowie zarządza się postępowanie celem umorzenia weksla, niżej oznaczonego, który miał zaginąć i wzywa się posiadacza tego weksla, aby do dni 60-ciu od dnia ogłoszenia tego edyktu w gazecie „Lwowskiej" przedłożył temu Sądowi. W przeciwnym razie po upływie tego terminu uznałby Sąd weksel za umorzony i bez znaczenia. Oznaczenie weksla: Kraków 1 marca 1932 na 1.000 dolarów, dnia 1 lipca 1932 zapłacę za ten weksel, tysiąc dolarów na zlecenie Michaliny Miljeskiej. Pan Witold Miljeski, Piekary, Jan Żeleński, m. p., Witold Miljeski mp., in dorso Michalina Miljeska mp.

Sąd Grodzki, Oddział X.

Kraków, 9 listopada 1932. 6759

L. IV. Nc. 610/32/2. Na wniosek Salomona Wolfa Chrzanów zarządza się postępowanie celem umorzenia zaginionego weksla z daty Lwów, na kwotę 270 zł., płatnego 3 grudnia 1931, na zlecenie firmy Bracia Bautbar, wystawionego przez firmę Marjan Kierski i Feliks Kondziołka, płatnego we Lowie, zaopatrzonego żyrem firmy Bracia Brautbar i Wolfa Lipschütza. Wzywa się posiadacza tego weksla, aby zgłosił prawa do tegoż, względnie go Sądowi przedłożył do dni 60 od ogłoszenia niniejszego edyktu, po bezskutecznym upływie tego czasokresu uzna Sąd weksel ten za umorzony i bez znaczenia.

Sąd Grodzki miejski, Oddział IV.

Lwów, 11 lutego 1932. 6768

UPADŁOŚCI

Sa 33/32. Postępowanie układowe dłużników Zofji Illukiewiczowej i Leona Samuela Illukiewicza w Krakowie. Grzegórzecka 16, wpisane do rejestru handlowego pod firmą: I. Pacanowski, Fabryka Pudełek i Litografja w Krakowie, Grzegórzecka 16, jest zakończone.

Sąd Okręgowy, Wydział I., cywilny

Kraków, 21 października 1932. 6761

Sa 62/32. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Izraela Schächtera i Józefa Hochmana, kupców w Stanisławowie. Komisarz ugodowy: s. o. Stanisław Bernstein w Stanisławowie. Zarządca ugodowy: Samuel Gottlieb w Stanisławowie. Audjencja do zawarcia ugody w Sądzie 29 grudnia 1932, godz. 10 rano, Nr. 59. Czasokres zgłoszeń do 22 grudnia 1932.

Sąd Okręgowy

Stanisławów, 17 listopada 1932. 6766

Sa 69/32. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Leona Gellera, właściciela drukarni w Stanisławowie. Komisarz ugodowy s. o. Stanisław Bernstein w Stanisławowie. Zarządca ugodowy: Dr. Leon Bier, adwokat w Stanisławowie. Audjencja do zawarcia ugody w Sądzie, dnia 14 grudnia 1932, godz. 10 rano, Nr. 59. Czasokres zgłoszeń do 7 grudnia 1932.

Sąd Okręgowy

Stanisławów, 5 listopada 1932. 6767

FIRMY.

Firm. 621/32. Stow. V. 122. W sprawie Towarzystwa „Samopomoc" Spółdzielni z ograniczoną odpow. w Jarosławiu, zarządza się wykreślenie powyższej firmy z rejestru handlowego.

Sąd Okręgowy

Przemyśl, 8 października 1932. 6740

Firm. 594/32. Stow. VI. 158. W sprawie Spółdzielni „Zakład Oszczędności i Wzajemnego kredytu w Jarosławiu", spółdz. z ogr. odp. w likwidacji zarządza się wykreślenie firmy z rejestru.

Sąd Okręgowy

Przemyśl, 5 października 1932. 6741

Firm. 539/32. Spółdz. I. 449. W sprawie Przemyskiej Spółdzielni handlowej w Przemyślu w likwidacji — na wniosek likwidatorów zarządza się wykreślenie firmy z rejestru, a to z powodu zupełnej likwidacji

Sąd Okręgowy

Przemyśl, 10 października 1932. 6742

Firm. 628/32. Poj. II. 32. Na wniosek Pauliny z Gablów Grüner, Izydora Grünera, Alojzego Grünera i Mauryccgo Grünera, właścicieli firmy „Markus Grüner w Jarosławiu", zarządza się wykreślenie tej firmy z rejestru.

Sąd Okręgowy

Przemyśl, 10 października 1932. 6743

Firm. 575/32. A. I. 205. W rejestrze handlowym dla firm pojedynczych wpisano dnia 26 października 1932, wykreślenie firmy Apteka i Drogerja „Pod Gwiazdą" w Przemyślu.

Sąd Okręgowy

Przemyśl, 15 września 1932. 6744

Firm. 669/32. A. II. 44. Wykreślenie firmy. Siedziba firmy: Przemyśl. Brzmienie firmy: M. Kesselman i Ska. Przedmiot przedsiębiorstwa: Handel mąki i wiktuałów. Spólnicy: Majer Kesselman i Hudessa Antman, skutkiem rozwiązania jawnej spółki handlowej. Dzień wpisu: 7 listopada 1932.

Sąd Okręgowy.

Przemyśl, 24 października 1932. 6745

Firm. 416/32. Spółdz. V. 222. W rejestrze spółdzielni wpisano dnia 8 października 1932, przy spółdzielni „Kasa Ludowa" z ograniczoną odpowiedzialnością w Krakowcu następujące zmiany: że na walnem zgromadzeniu członków spółdzielni, odbytem dnia 23 maja 1932, wybrano Sendera Bluma członkiem zarządu w miejsce ustępującego Abrahama Kaisera. Wybór Samuela Ohringera i Samuela Silbermana na członków Rady Nadzorczej przyjmuje się do wiadomości.

Sąd Okręgowy.

Przemyśl, 6 czerwca 1932. 6746

L. cz. II. Firm. 1436/32. C. VI. 466. Do ts. rejestru handlowego, oddział „C" przy firmie „Köstler i Ska, Fabryka harmonijek ustnych, Spółka z ogr. odpowiedzialnością w Krakowie", wpisano dodatkowo: Dzień wpisu 27 września 1932. Wykreśla się z ts. rejestru handlowego firmę „Kästler i Ska, Fabryka harmonijek ustnych, Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością" z powodu przeniesienia siedziby firmy do Świecia n/Wisłą. Wpisano na podstawie protokołu Walnego Zgromadzenia z dnia 30 grudnia 1931 r. 6763

Sąd Okręgowy, Wydział II. handlowy

Kraków, dnia 26 września 1932.

Lcz. II. Firm. 1255/32. C. II. 49. Do ts. rejestru handlowego, oddział „C" przy firmie „Barbakan" spółka z ogr. odpow. w Krakowie, wpisano dodatkowo: Dzień wpisu: 24 lipca 1932. Zmniejszono kapitał zakładowy wynoszący 86.000 zł. do kwoty 20.000 zł. Wpisano na podstawie zgłoszenia z dnia 23 lipca 1932, i ts. uchwały z dnia 25 marca 1932.

Sąd Okręgowy, Wydział II. handlowy

Kraków, dnia 23 lipca 1932. 6764

II. Firm. 417/32. C. V. 432. Do ts. rejestru handlowego Oddział „C" przy firmie Księgarnia Jagiellońska. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Krakowie, ul. Wiślna l. 3, wpisano dodatkowo: dzień wpisu: 4 marca 1932. Zmieniono artykuł VII., ustęp pierwszy kontraktu spółki w ten sposób, że odtąd zawiadowstwo składa się z dwóch zawiadowców, oraz jednego do trzech zastępców zawiadowców, uchwała spólników zamianowanych. Zastępca zawiadowcy Ludwik Gerstman ustąpił. Zawiadowca Dr. Adam Muszyński ustąpił. Zawiadowcą w miejsce Dra Adama Muszyńskiego wybrano Rudolfa Soewy'ego, zam. w Krakowie, ul. Mikołajska l. 32. Wpisano na podstawie zgłoszenia z dnia 2 marca 1932 i protokołów Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia z dnia 9 czerwca 1931 i 27 lutego 1932.

Sąd Okręgowy, Wydział II. handlowy

Kraków, dnia 4 marca 1932r. 6765

UZNANIA ZA ZMARŁEGO

T. 86/31. Rudolf Chocicj, urodzony 1885 we Lwowie, zaginął jako żołnierz austr. Celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby do pół roku od dnia ogłoszenia, udzielono wiadomości o nim Sądowi.

Sąd Okręgowy

Lwów, dnia 6 października 1932. 6738

T. 150/32. Jan Wiszczuk, urodzony 1884, w Horodostawicach, zaginął jako żołnierz ukraiński. Celem uznania go za zmarłego, wzywa się, aby do roku od dnia ogłoszenia udzielono wiadomości o nim Sądowi.

Sąd Okręgowy

Lwów, dnia 3 października 1932. 6739

T. 5. T. 31/32. Katarzyna Piątek, urodzona dnia 17 września 1883, w Hucisku jawornickiem, pow. Przeworsk, tamże ostatnio zamieszkała, córka Tomasza i Franciszki, wyjechała w 1914, do Niemiec na robotę i od 1919, niema o jej życiu żadnej wiadomości. Wdrażając postępowanie celem uznania ją za zmarłą, wzywa się, aby zawiadomiono Sąd lub adw. Dra Schneweissa w Rzeszowie, którego ustanawia się kuratorem o zaginionej, do jednego roku, poczem Sąd na ponowną prośbę rozstrzygnie o uznaniu za zmarłą.

Sąd Okręgowy, Wydział I., cywilny

Rzeszów, dnia 6 września 1932. 6752

T. 35/32. Franciszek Joniec, urodzony, dnia 22 września 1872, w Łaszczynach, pow. Łańcut, tamże ostatnio zamieszkały, syn Macieja i Zofji, wyjechał przed około 20 laty za pracą do Ostrawy i odtąd zaginął. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego, wzywa się, aby zawiadomiono Sąd lub adw. Dra Hopfena w Rzeszowie, którego ustanawia się kuratorem o zaginionym do jednego roku.

Sąd Okręgowy.

Rzeszów, dnia 6 września 1932. 6753

ROZMAITE

II. Cw. J. 1281/32. W sprawie Salomona Berischa Possa w Krakowie, ul. Paulińska Nr. 30, powoda, zastąpionego przez adwokata Dra Zenona Lustgartena w Krakowie, Stradom 25, przeciw stronie pozwanej Rosie Ohrenstein i Eljaszowi Ohrensteinowi, pozwanym o 400 dol. amer. zpn. — ustanawia się dla niewiadomego z miejsca pobytu Eliasza Ohrensteina kuratorem ad actum adwokata Dra Władysława Wierusskiego w Krakowie, Grodzka 62, o czem zawiadamia się interesowanych.

Sąd Okręgowy, Wydział II. handlowy

Kraków, dnia 22 listopada 1932. 6762

KOLEJ LOKALNA BORKI WIELKIE-GRZYMAŁÓW S. A.

Bilans z dnia 31 marca 1932.

Stan czynny:	
Wartość kolei	zł. 1,920.152'88
Gotówka	zł. 6.180'96
Dłużnicy	zł. 244.212'40
Rachunek gwarancji	zł. 23.398'62
	zł. 2,193.944'86
Stan bierny:	
Kapitał akcyjny	zł. 600.000'—
Pożyczki długoterminowe	zł. 1,195.559'86
Fundusze rezerwowe i amortyzacyjne	zł. 266.307'32
Wierzyciele	zł. 14.577'12
Zaliczki gwarancyjne	zł. 23.398'62
Zysk za okres 1931/32	zł. 94.101'94
	zł. 2,193.944'86

Rachunek zysków i strat za rok 1931/32.

Winien:	
Wydatki eksploatacyjne	zł. 353.551'49
Koszty Zarządu	zł. 17.671'04
Raty umorzenia i oprocentowania pożyczek	zł. 17.087'65
Odsetki bierne	zł. 790'14
Zysk za okres 1931/32	zł. 94.101'94
	zł. 483.202'26
Ma:	
Dochody eksploatacyjne	zł. 478.968'33
Procenta czynne	zł. 289'20
Dodatek administracyjny	zł. 3.944'73
6769	zł. 483.202'26

KOLEJ LOKALNA TARNOPOL-ZBARAŻ S. A.

II. Ogłoszenie.

XVII. Zwyczajne Walne Zgromadzenie Spółki Akcyjnej „Kolej Lokalna Tarnopol-Zbaraż" odbędzie się dnia 17 grudnia 1932 o godzinie 9 przed południem w lokalu Biura Małopolskich Kolei Lokalnych (gmach Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych IV. p. drzwi 453) we Lwowie z następującym porządkiem dziennym:

1. Rozpatrzenie sprawozdania Zarządu z czynności oraz Rady Nadzorczej o zamknięciu rachunków za okres od 1 kwietnia 1931 do 31 marca 1932 i uchwała co do udzielenia absolutorium Zarządowi i Radzie Nadzorczej.
2. Użycie zysku.
3. Zmiana §. 6 ustęp 3-ci i 7-my zdanie ostatnie statutu w tym kierunku, że losowania akcyj przeznaczonych do umorzenia, dokonywać ma rok rocznie nie Rada Nadzorcza, lecz Zarząd Spółki w obecności Komisarza Rządowego i notarjusza, zaś niszczenia akcyj wylosowanych i zapłaconych dokonywać będzie zamiast Rady Nadzorczej Zarząd w obecności Komisarza Rządowego.
4. Zmiana §. 47 statutu o tyle, że rok obrotowy Spółki trwać będzie nie od 1 kwietnia do 31 marca roku następnego, lecz ma być dostosowany do roku gospodarczego Przedsiębiorstwa Polskich Kolei Państwowych.

Warunki prawa do głosu na Walnem Zgromadzeniu określa §. 20 statutu Spółki.

Lwów, dnia 21 listopada 1932. 6602

Zarząd.

Odpowiedzialny redaktor: Julian Bernadiuk. Z drukarni „Słowa Polskiego" Lwów ul. Zimorowicza 15.